

Table of Contents

Table of Contents	1
Składki ZUS 2021 - Zarabiamy bez składek na ubezpieczenia społeczne	2
Ulga ZUS na start	2
Warunki skorzystania z ulgi na start	2
Jak należy liczyć okres 6 miesięcy?	2
Co z ubezpieczeniem zdrowotnym?	2
Ulga na start a zawieszenie działalności	2
Brak składek, brak świadczeń	2
Rezygnacja z ulgi na start	3
Działalność nierejestrowa	3
Usługi	4
Handel	4
Kto może wykonywać działalność nierejestrową?	5
Czy działalność nierejestrową może prowadzić osoba niepełnoletnia?	5
Działalność nierejestrowa a składki na ubezpieczenie społeczne i ubezpieczenie zdrowotne	5
Netto, brutto - czy to ma znaczenie?	6
Zbieg tytułów do ubezpieczeń	6
Zbieg tytułów do ubezpieczeń: Osoby prowadzące działalność gospodarczą	6
Pożytki ze zbiegu tytułów do ubezpieczeń	7
Zbieg tytułów do ubezpieczeń: Umowa zlecenia i umowa o pracę	7
Uczniowie i studenci do ukończenia 26 roku życia i umowa zlecenia	8
Umowa o dzieło	8
Umowa o dzieło - cechy szczególne	9
Umowa zlecenia - cechy szczególne	9
Umowa zlecenia a umowa o dzieło: podobieństwa i różnice	9
Umowa zlecenia i umowa o dzieło - Komentarz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych	10
Umowa zlecenia	10
Umowa o dzieło	10
Umowa zlecenia czy umowa o dzieło	10
Przedmiot i cel umowy	11
Odpowiedzialność	11
Pewność rezultatu	11
Powtarzalność	11
Sprawdzian na istnienie wad fizycznych	11
Przykłady z orzecznictwa	12
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością a składki ZUS	14
Spółka z o.o. a składki ZUS - wybrane orzecznictwo	16
Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 lipca 2019 r., sygn. III AUa 424/19	16
Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2019 r. sygn. II UK 24/18	20

Składki ZUS 2021 - Zarabiamy bez składek na ubezpieczenia społeczne

Teraz, kiedy znasz już podstawy systemu ubezpieczeń społecznych czas przystąpić do omówienia wyjątków. Pierwszym z nich jest tzw. ulga na start - okres, w którym prowadzący działalność przedsiębiorca może nie płacić składek ZUS.

Ulga ZUS na start

Przedsiębiorcy debiutanci (lub podejmujący działalność po dłuższej, trwającej co najmniej 60 miesięcy kalendarzowych przerwie) mogą skorzystać z tak zwanej ulgi na start – czyli **przez 6 miesięcy kalendarzowych nie płacić składek na ubezpieczenia społeczne**. Skorzystanie z tej ulgi to dobry sposób na sprawdzenie, czy Twój pomysł na działalność gospodarczą zadziała w praktyce.

Warunki skorzystania z ulgi na start

Ulga dotyczy podejmujących działalność gospodarczą po raz pierwszy albo ponownie po co najmniej 60 miesiącach kalendarzowych od ostatniego zawieszenia lub zakończenia działalności gospodarczej.

Istotnym warunkiem jest to, że w ramach działalności nie możesz wykonywać dla byłego pracodawcy tego, co robiłeś dla niego jako pracownik – w bieżącym lub w poprzednim roku kalendarzowym.

Jak należy liczyć okres 6 miesięcy?

Z ulgi na start można korzystać maksymalnie przez 6 miesięcy kalendarzowych od podjęcia działalności gospodarczej.

Jeśli działalność zostanie rozpoczęta pierwszego dnia miesiąca, to miesiąc ten powinien zostać uwzględniony jako pierwszy z 6 miesięcy korzystania z ulgi.

Jeśli natomiast działalność zostanie rozpoczęta w trakcie miesiąca, to okres ulgi należy liczyć od kolejnego miesiąca kalendarzowego. Rozpoczynając zatem działalność po pierwszym dniu miesiąca, ale na jego początku, możesz nieco wydłużyć okres korzystania z ulgi.

Przykład

Przedsiębiorca rozpoczął działalność gospodarczą trzeciego dnia miesiąca. Zakładając, że spełnia warunki korzystania z ulgi na start, bieg 6 miesięcy korzystania z ulgi rozpocznie się od pierwszego dnia miesiąca następnego.

Co z ubezpieczeniem zdrowotnym?

W okresie korzystania z ulgi na start przedsiębiorca podlega obowiązkowo ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Ulga na start a zawieszenie działalności

Zawieszenie działalności nie przedłuży okresu ulgi na start. Nie warto zatem w tym czasie zawieszać działalności, jeśli nie istnieją ku temu szczególne powody.

Brak składek, brak świadczeń

Ulga na start to nie tylko korzyści. Niestety, jeśli w okresie korzystania z ulgi na start nie opłacasz składek z innego tytułu (np. pracy etatowej, umów zlecenia itp.), a zachorujesz, będziesz opiekować się dzieckiem lub chorym członkiem rodziny albo urodzi Ci się dziecko, nie otrzymasz:

1. zasiłku chorobowego,
2. świadczenia rehabilitacyjnego,
3. zasiłku macierzyńskiego,
4. zasiłku opiekuńczego

– czyli świadczeń, które przysługują z ubezpieczenia chorobowego.

W okresie korzystania z ulgi na start nie będziesz mieć także prawa do świadczeń z tytułu niezdolności do pracy

spowodowanej wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (zasiłku chorobowego, świadczenia rehabilitacyjnego), które przysługują z ubezpieczenia wypadkowego.

Okres, w którym nie będą opłacane składki na ubezpieczenie emerytalne, nie będzie również uwzględniony przy ustalaniu prawa do emerytury oraz nie podwyższy jej wysokości.

Rezygnacja z ulgi na start

W każdej chwili możesz zrezygnować z korzystania z ulgi na start i zacząć opłacać ubezpieczenia społeczne w sposób właściwy dla osób prowadzących działalność. Musisz jednak pamiętać, że rezygnacja oznacza „całkowite” wykorzystanie ulgi na start – i kolejny raz będzie można z niej skorzystać dopiero po 60 miesiącach kalendarzowych od dnia zakończenia bądź zawieszenia działalności.

Odesłania do aktów prawnych

[Prawo przedsiębiorców Artykuły 17-26](#)

Zwolnienie ze składek przedsiębiorcy - a co ze zleceniami?

Po uchwaleniu przepisów dotyczących ulgi na start pojawiły się wątpliwości, dotyczące statusu przedsiębiorcy, wykonującego działalność podlegającą zwolnieniu ze składek. ZUS w jednej z interpretacji stwierdził, że co prawda nie podlega on "ozusowaniu" jako przedsiębiorca, ale za to już jako zleceniodawca - tak.

Po wybuchu politycznej burzy ZUS opublikował na swoich stronach poniższe wyjaśnienie, nie ma ono jednak mocy prawnej - służyć może jedynie w razie sporu jako podstawa kwestionowania działań ZUS, sprzecznych z tym wyjaśnieniem (naruszenie zaufania do organów państwa).

Ulga na start zawsze bez składek

(wyjaśnienie opublikowane 27 sierpnia 2018 r.)

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że umowa agencyjna, umowa zlecenia albo umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, może być uznana co do zasady jako wykonywana w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, pod warunkiem że:

- jej przedmiot jest taki sam jak przedmiot prowadzonej działalności,
- osiągane przychody są opodatkowane jako przychód z działalności gospodarczej.

W takim przypadku umowy cywilnoprawne zawarte w ramach prowadzonej działalności gospodarczej nie stanowią odrębnego tytułu do ubezpieczeń społecznych.

Zleceniodawcy nie mają obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne za kontrahentów, którzy korzystają z ulgi na start, o ile spełnione są ww. warunki.

Pisemna interpretacja nr 285 z 24 lipca 2018 r., znak: DI/100000/43/822/2018, wydana przez Oddział ZUS w Gdańsku, zawierająca odmienne rozstrzygnięcie, została wydana w sprawie jednostkowej, na podstawie stanu faktycznego przedstawionego przez wnioskującego i dotyczy wyłącznie przedsiębiorcy, na wniosek którego została wydana.

Działalność nierejestrowa

Ustawa Prawo przedsiębiorców umożliwia wszystkim planującym rozpoczęcie działalności gospodarczej podjęcie dość bezpiecznej próby. Znacząco odformalizowana działalność w niewielkim rozmiarze, określana jako działalność nierejestrowa, pozwala spróbować, jak to jest być przedsiębiorcą. Inne nazwy tej aktywności to działalność nierejestrowana lub działalność nieewidencjonowana – wszystkie one oznaczają w kontekście Prawa przedsiębiorców to samo.

Podejmiemy teraz próbę usystematyzowania informacji dotyczących tej nieewidencjonowanej w CEiDG działalności, noszącej jednak pewne cechy jednoosobowej działalności gospodarczej.

Działalność nierejestrowa to działalność wykonywana przez osobę fizyczną której przychód należny z tej działalności nie przekracza w żadnym miesiącu 50% kwoty minimalnego wynagrodzenia, o którym mowa w ustawie o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

Aby jednak dobrze zrozumieć pojęcie działalności nierejestrowej, musisz wcześniej poznać definicję jednoosobowej działalności gospodarczej.

Prawo przedsiębiorców stanowi, że:

Art. 3. Działalnością gospodarczą jest zorganizowana działalność zarobkowa, wykonywana we własnym imieniu i w sposób

ciągły.

Art. 5.1. Nie stanowi działalności gospodarczej działalność wykonywana przez osobę fizyczną, której przychód należny z tej działalności nie przekracza w żadnym miesiącu 50% kwoty minimalnego wynagrodzenia, o którym mowa w ustawie z 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (...), i która w okresie ostatnich 60 miesięcy nie wykonywała działalności gospodarczej.

Jak widzisz, ustawa nie definiuje, czym jest działalność nierejestrowa. Mówi natomiast o tym, co nie stanowi działalności gospodarczej. Czyli **kiedy mówimy o działalności nierejestrowej, mamy na myśli aktywność, która nie jest działalnością gospodarczą w rozumieniu ustawy Prawo przedsiębiorców**, mimo pewnych podobieństw.

Uwaga!

Kiedy tylko przekroczymy w jakimś miesiącu limit 50% kwoty minimalnego wynagrodzenia, natychmiast wypadamy z kręgu osób wykonujących działalność nierejestrową (nieewidencjonowaną) i trafiaamy do grona przedsiębiorców – nawet jeśli tego nie chcemy! Sposób postępowania w tej sytuacji opisujemy nieco dalej.

Limit działalności nierejestrowej w 2021 roku to 1400 zł miesięcznie – ponieważ minimalne wynagrodzenie wynosi obecnie 2800 zł.

A oto przykłady działalności nierejestrowej, działalności gospodarczej i aktywności, która nie stanowi ani działalności gospodarczej, ani działalności nierejestrowej.

Usługi

Przykład 1

Pani Anna udziela korepetycji z matematyki. Chętnych pozyskuje poprzez ogłoszenia w serwisach internetowych. Co miesiąc spotyka się z dwoma, trzema uczniami, a jej przychód nie przekracza 1300 zł. Pani Anna nie jest zarejestrowana w CEiDG (Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej).

Pani Anna prowadzi działalność nierejestrową.

Przykład 2

Pan Jan znany jest jako utalentowany pedagog. Wykłada na uczelni i nie znajduje czasu, aby jeszcze udzielać korepetycji. Pan Jan został poproszony przez brata, aby przygotował do egzaminów maturalnych grupę koleżanek jego córki – za umówioną odpłatnością. Spotkania trwały przez dwa miesiące, a pan Jan otrzymał z tego tytułu łączne wynagrodzenie w wysokości 10 000 zł (po 2000 zł od każdej z pięciu szkolonych przez dwa miesiące osób – czyli 1000 zł miesięcznie).

Nie można w tym przypadku mówić ani o działalności nierejestrowej, ani o działalności gospodarczej – brak tu bowiem elementu zorganizowania i ciągłości.

Przykład 3

Pan Henryk wrócił po latach pobytu w Wielkiej Brytanii, gdzie pracował w banku. Zauważył, że istnieje duże zapotrzebowanie na specjalistyczne intensywne kursy angielskiego języka biznesowego. Zaczął się ogłaszać w internecie i prasie i wkrótce miał grupę kursantów, której liczebność rzadko spadała poniżej dziesięciu. Jego przychody przekraczają średnio kilka tysięcy miesięcznie.

Pan Henryk prowadzi działalność gospodarczą w rozumieniu Prawa przedsiębiorców. Kwestie związane z tym, czy jest to działalność gospodarcza na gruncie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (ustawa o PIT) i ustawy o podatku od towarów i usług (ustawa o VAT) nie są przedmiotem naszego e-kursu - omawiamy je w kursach poświęconych tym podatkom.

Handel

Przykład 4

Marek jest fanem książek. Kupuje ich wiele, ale część z nich po przeczytaniu sprzedaje w serwisie aukcyjnym. Czasem gromadzą się spore zapasy i jego przychód przekracza wtedy parę tysięcy złotych w miesiącu.

Marek nie prowadzi ani działalności gospodarczej, ani działalności rejestrowej. Sprzedaje bowiem rzeczy osobiste.

Przykład 5

Ewa studiuje polonistykę. Zauważyła, że wielu jej kolegów nie ma co robić ze starymi podręcznikami, lekturami itp. Ponieważ dysponowała niewielką gotówką, „otworzyła” w akademiku punkt skupu i sprzedaży książek. Jej przychody z tego tytułu były niewielkie i nie przekraczały 50% minimalnego wynagrodzenia miesięcznie.

Ewa prowadzi działalność nierejestrową.

Przykład 6

Kolega Ewy zauważył, że trafiają się naprawdę niesamowite okazje, szczególnie gdy dysponuje się gotówką na natychmiastową zapłatę. Zaczął ogłaszać się na wielu wydziałach i w internecie, założył konto w serwisie aukcyjnym i już wkrótce jego przychody przekroczyły 10 000 zł na miesiąc.

Kolega Ewy prowadzi działalność gospodarczą.

Uwaga!

W powyższych przypadkach abstrahujemy od kwestii podatkowych – to zupełnie inny temat.

Kto może wykonywać działalność nierejestrową?

Działalność nierejestrową może wykonywać osoba fizyczna (z pewnymi wyjątkami, o których za chwilę), której przychód należny z tej działalności nie przekracza w żadnym miesiącu 50% kwoty minimalnego wynagrodzenia i która w okresie ostatnich 60 miesięcy nie wykonywała działalności gospodarczej – tak stanowi art. 5 ust. 1 ustawy Prawo przedsiębiorców.

Zgodnie z art. 195 ustawy wprowadzającej, przepisy o działalności nierejestrowej stosuje się również do działalności wykonywanej przez osoby, które w okresie 12 miesięcy przed dniem wejścia w życie ustawy Prawo przedsiębiorców nie były wpisane do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej lub których wpis został wykreślony z CEiDG wcześniej niż 12 miesięcy przed dniem wejścia w życie Prawa przedsiębiorców, nawet jeżeli w okresie ostatnich 60 miesięcy przed dniem wejścia w życie tej ustawy wykonywały działalność gospodarczą.

Przykład 7

Przypomnijmy, pani Ewa z przykładu nr 5 zauważyła, że wielu jej kolegów nie ma co robić ze starymi podręcznikami, lekturami itp. Prowadzi więc w akademiku punkt skupu i sprzedaży książek – działając w sposób zorganizowany, ciągły i w celu zarobkowym. Nie zarejestrowała jednak nigdy działalności gospodarczej.

Obecnie może całkiem legalnie prowadzić działalność nierejestrową (pozostaje oczywiście kwestia związana z podatkami – ale to już historia na zupełnie inny kurs).

Czy działalność nierejestrową może prowadzić osoba niepełnoletnia?

Pierwszy rzut oka na przepis Prawa przedsiębiorców mógłby skłaniać do wniosku, że osoba niepełnoletnia może prowadzić działalność nierejestrową. Mówi się w nim przecież o osobie fizycznej – a osoba fizyczna to każdy człowiek od chwili urodzenia aż do śmierci. Ale pierwsze wrażenie jest mylne.

Co prawda w chwili urodzin zyskujemy od razu zdolność prawną, ale nie zdolność do czynności prawnych.

Zauważmy, że przekroczenie limitu przychodu w działalności nierejestrowej powoduje, że przekraczający limit staje się automatycznie (przy zachowaniu innych warunków definicyjnych Prawa przedsiębiorców dotyczących działalności gospodarczej) osobą zobowiązaną do dokonania wpisu w CEiDG. A do tego trzeba mieć pełną zdolność do czynności prawnych, oznaczającą możliwość samodzielnego nabywania praw i zaciągania zobowiązań.

Kodeks cywilny w artyku 11 stanowi, że pełną zdolność do czynności prawnych nabywa się z chwilą uzyskania pełnoletności. Osoba niepełnoletnia nie może więc prowadzić jednoosobowej działalności gospodarczej, nie może też być osobą prowadzącą działalność nierejestrową.

Warto przy tym zauważyć, że niepełnoletność nie stanowi co do zasady przeszkody w posiadaniu udziałów w spółkach kapitałowych i osobowych prawa handlowego – te oznaczają bowiem pewną formę prawa majątkowego.

Działalność nierejestrowa a składki na ubezpieczenie społeczne i ubezpieczenie zdrowotne

Prowadzenie działalności nierejestrowej nie powoduje samoistnie powstania obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Oznacza to, że jeśli zaczynasz zajmować się działalnością nierejestrową, nie musisz dokonywać żadnych

zgłoszeń i opłacać żadnych składek. To całkowite wyłączenie dotyczy zarówno obowiązkowych składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe, Fundusz Pracy i ubezpieczenie wypadkowe, jak i obowiązkowych składek na ubezpieczenie zdrowotne. Nie płacisz i nie musisz płacić na ZUS zupełnie nic.

Możesz natomiast (jeśli taka jest Twoja wola) skorzystać z dobrowolnych ubezpieczeń ZUS.

Ważne!

Omawiana wcześniej ulga ZUS na start jest czymś innym niż zwolnienie dla prowadzących działalność nierejestrową. Skierowana jest do osób, które nie prowadzą już działalności nierejestrowej, a są przedsiębiorcami, czyli osobami, które prowadzą „pełną” działalność gospodarczą w rozumieniu Prawa przedsiębiorców.

Netto, brutto - czy to ma znaczenie?

Wiele wątpliwości i pytań dotyczy tego, czy kwota 50% minimalnego wynagrodzenia odnosi się do wartości brutto, czy netto tego wynagrodzenia. Wiadomo przecież, że wynagrodzenie brutto wypłacane „na rękę” doznaje gwałtownej kompresji. Ale stopień tej kompresji jest różny i zależy od wielu okoliczności, np. od tego, czy pracownik korzysta z podwyższonych kosztów uzyskania, czy nie osiąga innych dochodów w innych miejscach. Dlatego gdyby chcieć stosować kwotę netto, ustalenie jednego limitu dla działalności nieewidencjonowanej byłoby niemożliwe.

Ustawodawca wyraźnie w ustawie Prawo przedsiębiorców określił limit jako 50% minimalnego wynagrodzenia, o którym mowa w ustawie o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

Zgodnie z ustawą o wynagrodzeniu minimalnym wysokość minimalnego wynagrodzenia ogłasza się w drodze obwieszczenia (jeśli zostanie uzgodnione w Radzie Dialogu Społecznego) lub w drodze rozporządzenia (jeśli takiego porozumienia nie będzie). Na 2021 rok wysokość ta została ogłoszona w Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 września 2020 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2021 r.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 września 2020 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2021 r.

§ 1. Od dnia 1 stycznia 2021 r. ustala się minimalne wynagrodzenie za pracę w wysokości 2800 zł.

§ 2. Od dnia 1 stycznia 2021 r. ustala się minimalną stawkę godzinową w wysokości 18,30 zł.

§ 3. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2021 r.

Kwota limitu przychodów działalności nierejestrowej wynosi więc w 2021 roku 50% z 2800 zł, czyli 1400 zł. Kwestie brutto–netto nie mają tu znaczenia.

Odesłania do aktów prawnych

[Prawo przedsiębiorców Artykuły 1-16](#)

[Kodeks cywilny - Artykuły 1-43.10](#)

Zbieg tytułów do ubezpieczeń

W razie istnienia w tym samym okresie różnych tytułów do ubezpieczenia (np. umowa o pracę i umowa zlecenia, umowa o pracę i działalność gospodarcza itp.) sprawa jest już dużo bardziej skomplikowana. Mówimy wówczas o zbiegu tytułów do ubezpieczeń.

Zbieg tytułów do ubezpieczeń: Osoby prowadzące działalność gospodarczą

Osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą na podstawie przepisów o działalności gospodarczej lub innych przepisów szczególnych (w tym także wspólnicy spółki cywilnej oraz osoby wykonujące wolny zawód w ramach działalności gospodarczej po uzyskaniu wpisu do ewidencji), które wykonują jednocześnie pracę na podstawie umowy o pracę i umowy zlecenia (umowy agencyjnej albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia) zawartej z innym podmiotem niż pracodawca lub współpracują przy wykonywaniu tego typu umowy, dla których podstawa wymiaru składek z tytułu umowy o pracę jest niższa, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywanej umowy o pracę.

Drugi obowiązkowy tytuł do podlegania ubezpieczeniom jest ustalany w zależności od wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu umowy zlecenia, umowy agencyjnej lub umowy o świadczenie usług.

Jeżeli podstawa ta jest niższa od obowiązującej tę osobę najniższej podstawy wymiaru składek dla osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, drugim obowiązkowym tytułem do ubezpieczeń jest prowadzenie działalności.

W pozostałych przypadkach drugim tytułem do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych będzie tytuł, który powstał wcześniej. Osoba ta może wówczas, na swój wniosek, zostać objęta ubezpieczeniami również z tytułu powstałego później lub zmienić tytuł obowiązkowych ubezpieczeń (który wystąpi wtedy obok obowiązkowych ubezpieczeń z tytułu umowy o pracę).

Jeżeli wykonawca bez ustalonego prawa do emerytury lub renty zatrudnia się na umowę zlecenia poza własną działalnością gospodarczą prowadzoną na podstawie przepisów o działalności gospodarczej lub odrębnych (tzw. zwykła działalność gospodarcza, w tym spółka cywilna), mamy wówczas do czynienia ze zbiegiem dwóch tytułów do ubezpieczeń: działalności gospodarczej i umowy zlecenia (rodzajowo różnej od zakresu działalności gospodarczej).

O schemacie ubezpieczeń decyduje wysokość oskładkowanego przychodu z umowy zlecenia, jaki faktycznie uzyskał w danym miesiącu przyjmujący zlecenie bądź jaki mu został postawiony do dyspozycji. Nie bierzemy zatem pod uwagę kwoty wynagrodzenia figurującej w kontrakcie ani też nie przeliczamy w żaden sposób przychodu na okres miesiąca.

Gdy przychód uzyskany w miesiącu z racji zlecenia jest niższy od obowiązującej danego przedsiębiorcę najniższej podstawy wymiaru z tytułu działalności gospodarczej, podlega on obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z działalności gospodarczej. Nie ma on prawa wyboru tytułu do obligatoryjnych ubezpieczeń społecznych.

Umowa zlecenia stanowi wówczas tytuł do fakultatywnych ubezpieczeń emerytalnego i rentowych. Jeśli wykonawca chce do nich przystąpić, zostanie również objęty ubezpieczeniem wypadkowym, ale nie chorobowym.

Jeżeli wynagrodzenie, jakie otrzymał zleceniobiorca w miesiącu, równoważy bądź przewyższa kwotę najniższej podstawy wymiaru składek, obowiązującą go z tytułu działalności gospodarczej, służy mu uprawnienie do wyboru tytułu do obligatoryjnych ubezpieczeń społecznych.

Zasadniczo jest objęty obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z tego tytułu, który powstał najwcześniej, a z drugiego – fakultatywnymi. Wolno mu jednak zmienić tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Prawo wyboru tytułu do obligatoryjnych ubezpieczeń społecznych mają zleceniobiorcy bez ustalonego prawa do emerytury lub renty, którzy dodatkowo wykonują rodzajowo inną działalność w ramach spółki jawnej, partnerskiej, komandytowej, jednoosobowej spółki z o.o. albo też działalność twórczą, artystyczną bądź jako przedstawiciele wolnego zawodu.

Są oni objęci ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z tytułu, który powstał najwcześniej. Wolno im jednak złożyć wniosek o objęcie wymienionymi ubezpieczeniami z drugiego tytułu albo o zmianę tytułu do ubezpieczeń.

Pożytki ze zbiegu tytułów do ubezpieczeń

Zwróć uwagę na konsekwencje, wynikające z przedstawionych przed chwilą zasad.

Otóż, prowadząc działalność gospodarczą i zatrudniając się nawet z minimalnym wynagrodzeniem na umowę o pracę, od działalności składek już nie zapłacisz. Podobnie jest ze zleceniem - z tym, że tu progiem warunkującym możliwość opłacania składek z tytułu umowy zlecenia jest najniższa podstawa wymiaru składek, obowiązująca Cię jako przedsiębiorcę (co z kolei ma znaczenie, jeśli korzystasz z obniżonej podstawy składek na ubezpieczenie społeczne w ramach jednej z ulg, które będziemy omawiać w kolejnej lekcji - wtedy możesz z kolei pozwolić sobie na umowę zlecenia, od której nie będziesz opłacać składek na ubezpieczenie społeczne).

W każdej chwili, składając odpowiednie dokumenty ubezpieczeniowe możesz "żonglować" obowiązkowym tytułem do ubezpieczeń - dokonując w ten sposób minimalizacji składki.

Uwaga!

Składki zdrowotne trzeba odprowadzać i ze zlecenia i z działalności.

Zbieg tytułów do ubezpieczeń: Umowa zlecenia i umowa o pracę

Według art. 9 ust. 2c ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych osoba wykonująca umowę zlecenia, której podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w danym miesiącu jest niższa od kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę, spełniająca warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z innych tytułów, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym również z innych tytułów. Zasady tej nie stosuje

się jednak, jeżeli łączna podstawa wymiaru składek z tytułu wykonywania pracy w oparciu o umowę zlecenia lub z innych tytułów osiąga kwotę minimalnej pensji.

Jeśli dana osoba pracuje na podstawie umowy o pracę i w przeliczeniu na miesiąc nie osiąga wynagrodzenia minimalnego, ale oprócz etatu wykonuje jeszcze dwie lub więcej umów zlecenia zawartych z innym podmiotem (i niewykonywanych na rzecz własnego pracodawcy), to obowiązkowym tytułem – oprócz stosunku pracy – są także umowy cywilne, jeżeli łączna podstawa wymiaru z nich osiągnięta w danym miesiącu nie dorówna co najmniej kwocie minimalnego wynagrodzenia.

Odesłania do aktów prawnych

[Ustawa o SUS - Artykuły 9-12](#)

Uczniowie i studenci do ukończenia 26 roku życia i umowa zlecenia

Za studenta uznaje się osobę kształcącą się na studiach pierwszego lub drugiego stopnia albo jednolitych studiach magisterskich. Studentem jest się do momentu:

- złożenia ostatniego wymaganego planem studiów egzaminu,
- złożenia egzaminu dyplomowego,
- zaliczenia ostatniej przewidzianej w programie studiów praktyki,
- skreślenia z listy studentów.

Nie uznaje się za studenta dla celów ubezpieczeń społecznych:

- uczestnika studiów doktoranckich (studia trzeciego stopnia),
- uczestnika studiów podyplomowych.

Za dzień, w którym upływa 26 rok życia uznawany jest ostatni dzień, w którym korzystający ze zwolnienia ma 26 lat.

Te wszystkie informacje są o tyle istotne, że za zatrudnionego na umowie zleceniu ucznia lub studenta, do momentu ukończenia przez niego 26. roku życia nie ma obowiązku odprowadzania składek ZUS.

Dokumentem potwierdzającym status ucznia lub studenta jest ważna legitymacja lub też zaświadczenie wydane przez dziekanat.

Co istotne, osoby studiujące do 26. roku życia mogą korzystać z ubezpieczenia zdrowotnego rodziców. Jeśli student nie ma takiej możliwości, może wnioskować o objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym przez uczelnię.

Ważne!

Zwolnienie, które omawiamy nie znajdzie zastosowania w przypadku, w którym umowa zlecenia zawarta jest z pracodawcą, z którym obowiązuje w tym samym momencie umowa o pracę. W takim przypadku przychód z umowy zlecenia jest traktowany tak samo, jak przychód ze stosunku pracy.

Ćwiczenie

Przeczytaj artykuł: https://www.podatki.biz/artykuly/skladki-zus-umowa-zlecenia-z-uczniem-lub-studentem_33_41735.htm

Odesłania do aktów prawnych

[Ustawa o SUS - Artykuły 6-7](#)

Umowa o dzieło

Prowadząc swoją aktywność w ramach umowy o dzieło będziesz korzystać ze zwolnienia ze składek ZUS i składek na ubezpieczenie zdrowotne.

Podobnie, jeśli działasz jako płatnik składek (zatrudniający), składki na ZUS i ubezpieczenie zdrowotne wykonawcy umowy o dzieło będą wynosić zero (jeśli nie jest on jednocześnie Twoim pracownikiem).

Stąd częsta pokusa, aby umowy, które w istocie są umowami zlecenia nazywać umową o dzieło. To prowadzi do sporów z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Jak zatem właściwie kwalifikować te umowy?

Kwalifikacja umowy, jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło w praktyce często nie jest łatwa i budzi wątpliwości. Niekiedy można spotkać się z twierdzeniem, że opierać się to będzie na użytych w treści umów określeniach – nacisk na efekt prowadzi do uznania, że mamy do czynienia z umową o dzieło, staranne działanie wskazuje na zlecenie. W tym zakresie

powinniśmy jednak być ostrożni i opierać się w dużej mierze na charakterze wykonywanej pracy, wykonywanych czynności. Pomocniczo możemy sięgnąć do orzecznictwa sądowego dotyczącego tych zagadnień.

Najczęściej skutki prawne związane z zawarciem określonej z tych umów dostrzegamy w zakresie spraw ubezpieczeniowych. Umowa o dzieło nie rodzi w żadnej sytuacji (poza zawarciem jej z własnym pracodawcą lub wykonywaniem na jego rzecz) obowiązku opłacania od przychodów otrzymywanych na jej podstawie składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, a zlecenie często powoduje konieczność opłacania składek na ubezpieczenia społeczne i w każdym przypadku (poza zatrudnieniem ucznia lub studenta do 26 roku życia) składki na ubezpieczenie zdrowotne. M. in. w związku z tymi różnicami chętnie zawierane są umowy o dzieło, zwłaszcza w sytuacji, gdy przyjmujący zamówienie ma inny tytuł do ubezpieczeń.

Pamiętać jednak należy także np. o różnicach wynikających z przepisów Kodeksu cywilnego, i w rezultacie innych konsekwencjach prawnych wynikających z zawarcia zlecenia i dzieła.

Umowa o dzieło - cechy szczególne

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k. c.). Jest to umowa rezultatu, której wynikiem powinno być powstanie określonego w umowie owocu (rezultatu) pracy przyjmującego zamówienie. Może on mieć charakter materialny lub niematerialny, zawsze jednak powinien zostać utrwalony. W literaturze podaje się jako przykład dzieła o charakterze niematerialnym rysunek, plan techniczny, dzieło naukowe, literackie.

Umowa zlecenia - cechy szczególne

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to typowa umowa zlecenia, zaś najczęściej w praktyce posługujemy się określeniem umowa zlecenia na oznaczenie umowy nienazwanej (obejmującej wykonywanie innych niż czynności prawne na rzecz zlecającego) do której stosujemy odpowiednio przepisy o zleceniu. Jest to umowa starannego działania, na podstawie której dana osoba zobowiązuje się do dołożenia należytej staranności do wykonania swojej pracy (wykonania zobowiązania). O prawidłowej realizacji umowy przez zleceniobiorcę nie decyduje jej efekt ale właśnie odpowiednie wykonywanie działań (podobnie jak przy umowie o pracę).

Umowa zlecenia a umowa o dzieło: podobieństwa i różnice

Rozróżnienie tych umów w praktyce nie zawsze jest łatwe - wiele czynności może być wykonywanych ale i wykonanych. Dla rozróżnienia zlecenia i dzieła musimy zawsze zastanowić się, czy w konsekwencji działania wykonawcy może powstać pewne dzieło, wyodrębniony rezultat (efekt) pracy. Przykładowo, w odniesieniu do sprzątania pomieszczeń o takim efekcie nie możemy raczej mówić. Oczywiście, na skutek działań podejmowanych przez daną osobę pomieszczenia powinny zostać posprzątane (efekt) ale nie możemy samego zobowiązania wynikającego z umowy sprowadzić do tego właśnie efektu. Charakter tej pracy zbliża się bardziej do wykonywania pewnych czynności (świadczenia usług) niż do przedstawienia rezultatu swojej pracy w postaci wyodrębnionego dzieła. Zatem, powinna zostać tutaj zastosowana umowa zlecenia, a nie umowa o dzieło.

Jak podkreślił Sąd Apelacyjny z Rzeszowie w wyroku z 21.12.1993 r., III AUr 357/93 (OSA 1994/6/49) w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynika zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym.

W wyroku z 28.03.2000 r. II UKN 386/99 (OSNP 2001/16/522.) Sąd Najwyższy wskazał, że czynności polegające na przemieszczaniu i układaniu w stopy drewna, przy pomocy własnego środka transportu, bez nadzoru ze strony zamawiającego i bez wymagania osobistego świadczenia pracy, nie mają charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat materialny i są realizowane w ramach starannego działania, a więc w ramach umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło (art. 627 KC). Czynności polegające na przemieszczaniu i układaniu w stopy drewna nie miały charakteru czynności przynoszących konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wad.

Wyrok ten odnieść można do wykonywania wielu innych czynności, np. wspomnianego wyżej sprzątania. Przy określeniu jako dzieła posprzątania pomieszczeń ciężko jest wprowadzić wyczerpujące kryterium pozwalające poddać rezultat pracy sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Realizacją zobowiązania wynikającego z umowy będzie tutaj wykonywanie pewnych czynności a nie osiągnięcie zamierzonego skutku. Nie oznacza to oczywiście, że zlecający nie może kontrolować prawidłowości wykonywania zobowiązania. Umowa powinna dokładnie określać zakres codziennej pracy, częstotliwość wykonywania określonych czynności, ich godziny (tak by nie kolidowało to z pracą firmy), narzędzia i środki czystości używane przez zleceniobiorcę itp. Przy takim określeniu można ocenić, czy prawidłowo (czyli zgodnie z zobowiązaniem) wykonuje on umowę.

Zwróćmy jeszcze w tym zakresie uwagę na dwa orzeczenia. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., II CSK 117/06 (LEX nr 332959). W tezie tego wyroku czytamy m. in.: jeżeli celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd, iż dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. Jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uwarunkowane jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo iż nie osiągnięto rezultatu określonego w celu umowy.

Ważną uwagę zawiera także wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 25 października 1994 r., III AUr 301/94 (OSA 1995/2/24): Skarżący błędnie przyjmuje, że skoro wynagrodzenie należne wnioskodawcy było określone prowizyjnie i uzależnione od ilości zebranych składek, to umowa ta zyskała przymiot umowy o dzieło - rezultatu, gdy tymczasem była to typowa umowa zlecenia z wynagrodzeniem uzależnionym co do wysokości od "ilości" wykonywanych czynności.

Warto też zapoznać się ze stanowiskiem ZUS w tej sprawie, które, jak należy się spodziewać, jest dość restrykcyjne.

Odesłania do aktów prawnych

[Kodeks cywilny - Artykuły 627-646](#)

[Kodeks cywilny - Artykuły 734-757](#)

Umowa zlecenia i umowa o dzieło - Komentarz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Zamierzasz podpisać umowę cywilnoprawną? Sprawdź, czym różni się umowa zlecenia od umowy o dzieło i czy będziesz mieć ubezpieczenia społeczne.

Umowa zlecenia

Wykonujesz umowę zlecenia bądź umowę o świadczenie usług? Obejmiemy Cię ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi, wypadkowym i zdrowotnym. Ubezpieczenie chorobowe jest dobrowolne.

Ważne!

Jako zleceniobiorca możesz nie być objęty obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi, jeśli masz inny tytuł do ubezpieczeń, np. pracujesz na cały etat.

Nie obejmimy Cię ubezpieczeniami, jeśli jesteś uczniem lub studentem i nie skończyłeś 26 lat.

Jeśli wykonujesz umowę zlecenia dla firmy, której jednocześnie jesteś pracownikiem, obejmimy Cię obowiązkowo ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi, chorobowym, wypadkowym i zdrowotnym. W takiej sytuacji dla celów ubezpieczeń uważamy Cię za pracownika.

Umowa o dzieło

Zawarłeś umowę o dzieło? Nie obejmimy Cię ubezpieczeniami społecznymi i ubezpieczeniem zdrowotnym ani obowiązkowo, ani dobrowolnie.

Ważne!

Jeśli zawarłeś umowę o dzieło z firmą, której jednocześnie jesteś pracownikiem albo w ramach tej umowy wykonujesz pracę na rzecz pracodawcy, uważamy Cię za pracownika. Dlatego obejmimy Cię obowiązkowymi ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi, chorobowym, wypadkowym i zdrowotnym.

Umowa zlecenia czy umowa o dzieło

Zgodnie z zasadą swobody umów to strony decydują, jaką umowę zawierają. Jednak gdy wybierają rodzaj umowy, powinny przestrzegać przepisów, w szczególności odpowiednich przepisów Kodeksu cywilnego. Charakter umowy określa bowiem nie tylko sama nazwa umowy, ale przede wszystkim jej treść, a także warunki i okoliczności, które towarzyszą jej

wykonywaniu.

Mamy prawo zweryfikować tę umowę. Jeśli wykonujesz umowę nazwaną umową o dzieło, a stwierdzimy, że jest to faktycznie umowa zlecenia albo umowa o świadczenie usług, to możemy objąć Cię ubezpieczeniami. Dlatego ważne jest, aby prawidłowo ustalić charakter zawieranej umowy. Pomogą w tym dalsze wyjaśnienia. Wskazujemy w nich elementy, na które trzeba zwrócić uwagę (głównie na podstawie orzeczeń sądowych).

Przedmiot i cel umowy

Przedmiotem umowy o dzieło jest zobowiązanie do wykonania dzieła, czyli osiągnięcia określonego, indywidualnego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej.

Wykonanie dzieła najczęściej polega na:

- wytworzeniu rzeczy,
- zmianie rzeczy już istniejącej,
- naprawieniu rzeczy,
- przerobieniu rzeczy,
- uzupełnieniu albo rozbudowie rzeczy,
- połączeniu rzeczy z innymi rzeczami,
- dodaniu części składowych

(wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 2013 r., II UK 39/13).

Rezultat umowy o dzieło powinien mieć być samoistny, obiektywnie osiągalny i pewny. Nie powinno być uznane za dzieło coś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy, gdyż wówczas zatraciłoby swój indywidualny charakter dzieła (wyroki Sądu Najwyższego: z 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, z 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, z 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, z 4 czerwca 2014 r., II UK 543/13, oraz z 10 lipca 2014 r., II UK 454/13).

Dzieło powinno być wyrazem kreatywności i umiejętności autora.

W przypadku umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług przedmiotem jest zobowiązanie do wykonywania określonych czynności.

Umowa o dzieło różni się od umowy zlecenia tym, że wykonawca umowy o dzieło zobowiązuje się nie do samego działania, lecz do uzyskania określonego dzieła jako rezultatu tego działania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 4 lutego 2014 r., III AUa 596/13).

Wykonywanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na jej rezultat jest właściwe dla umów zlecenia (wyrok Sądu Najwyższego z 4 lipca 2013 r., II UK 402/12).

Odpowiedzialność

W umowie o dzieło osoba, która wykonuje tę umowę, odpowiada za osiągnięcie rezultatu. Nie jest ważne, czy dołożyła należytej staranności przy wykonywaniu dzieła. Ryzyko obciąża wykonawcę umowy.

W umowie zlecenia to zleceniobiorca odpowiada za brak należytej staranności przy wykonywaniu czynności, a nie za jej wynik. W umowie zlecenia ryzyko, że rezultat nie zostanie osiągnięty, obciąża zleceniodawcę. Zleceniobiorca nie odpowiada za brak rezultatu, do którego miały doprowadzić czynności, które wykonuje. Zleceniobiorcy można przypisać brak należytej staranności (wyrok Sądu Najwyższego z 25 lipca 2012 r., II UK 70/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 5 listopada 2013 r., III AUa 275/13).

Pewność rezultatu

W umowie o dzieło osiągnięcie rezultatu, przy spełnieniu określonych warunków, jest pewne. W umowie zlecenia – brak jest pewności, czy czynności, do których zobowiązał się zleceniobiorca, doprowadzą do zamierzonego rezultatu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 5 listopada 2013 r., III AUa 275/13).

Powtarzalność

Dla umów zlecenia jest właściwe wykonywanie powtarzalnych, odtwórczych czynności bądź wykonywanie tych czynności w sposób ciągły lub zespołowy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 19 marca 2008 r., I ACa 83/08, Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 6 listopada 2012 r. III AUa 227/12, Sądu Najwyższego z 25 lipca 2012 r., II UK 70/12).

Sprawdzian na istnienie wad fizycznych

W przypadku umowy o dzieło – można sprawdzić, czy rezultat umowy ma wady fizyczne (wyrok Sądu Najwyższego z 27 marca 2013 r., I CSK 403/12, Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05).

Przykłady z orzecznictwa

Wykłady

W orzecznictwie sądy zwracają uwagę, że:

„w przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów lub zajęć dydaktycznych, nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać uczniom (...) rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela programu, konspektu, materiałów, w oparciu o które realizuje on program nauczania. Czynności te, nawet jeśli zostaną zmateriałizowane na piśmie czy nośniku elektronicznym (prezentacja multimedialna) nie mogą (...) być utożsamiane z dziełem, którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła przeprowadzenia zajęć”. (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 30 sierpnia 2012 r., III AUa 394/12 czy też wyrok tego samego Sądu z 6 czerwca 2012 r., III AUa 377/12).

W ostatnich latach Sąd Najwyższy wypowiadał się w sprawie wykładowców w wyrokach m.in.: z dnia 28 sierpnia 2014 r., sygn. akt II UK 12/14, z dnia 4 czerwca 2014 r., sygn. akt II UK 548/13 oraz z dnia 4 lipca 2013 r., sygn. akt II UK 402/12. Przykładowo w wyroku z dnia 28 sierpnia 2014 r. Sąd stwierdził, że

„nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny”.

W wyroku z dnia 4 lipca 2013 r. Sąd stwierdził:

„jeżeli przedmiotem umowy jest przeprowadzenie wykładów z rachunkowości i analizy ekonomicznej, to treścią tej umowy nie jest osiągnięcie materialnego rezultatu, czy też pomyślnego wyniku podejmowanych czynności, bo przy tego rodzaju usługach nie jest to możliwe. Przyjmujący zamówienie zobowiązuje się jedynie do starannego przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do przeprowadzenia wykładów, nie przyjmując na siebie odpowiedzialności za ich rezultat. Takiemu zobowiązaniu nie można przypisać cech (essentialiae negotii) umowy o dzieło, a oczekiwania stron towarzyszące zawieraniu i wykonywaniu umów nazywanych przez nich umowami o dzieło, mogą się zrealizować wyłącznie jako elementy innej umowy - umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, regulowane w art. 750 k.c.”

Zgodnie natomiast z wyrokiem Sądu Najwyższego z 4 czerwca 2014 r.:

„możliwa jest umowa o dzieło, której przedmiotem jest wygłoszenie wykładu, pod warunkiem jednak, że wykładowi można przypisać cechy utworu. Te warunki spełnia tylko wykład naukowy (cykl wykładów) o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego i indywidualnego dzieła naukowego. Rzecz w tym, że ochronie prawa autorskiego nie podlegają działania o charakterze odtwórczym, polegające na wykonywaniu czynności wymagających określonej wiedzy i zdolności do jej przekazywania (por. art. 1 ust. 21 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych), zatem konieczne jest wykazanie przez skarżącego, że wykonawcy przysługują prawa autorskie, którymi zadysonował na jego rzecz”.

Tłumaczenia

W wyroku z 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, Sąd Najwyższy uznał, że:

„Zakład może – wbrew nazwie umowy – zakwalifikować pracę tłumacza języka obcego jako umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło, gdy oparta jest na długookresowym zatrudnieniu i polega na powtarzalnym wykonywaniu tłumaczeń dokumentów związanych z bieżącą działalnością firmy, za stałym (miesięcznym) wynagrodzeniem”.

Nauka języków obcych

W wyroku z 28 lutego 2013 r., III AUa 1785/12, Sąd Apelacyjny w Gdańsku stwierdził:

„obowiązków polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć – choćby w oparciu o samodzielnie wybrane i przystosowane materiały dydaktyczne, a nie narzucony z góry program – nie można uznać za dzieło, ponieważ nie przynoszą one konkretnego, samoistnego, oznaczonego rezultatu. Określony rezultat umowy o dzieło powinien mieć indywidualny charakter i niezależny od działania wykonawcy byt, wiążący się z możliwością uzyskania samodzielnej wartości w obrocie. Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Powyższego z całą pewnością nie można powiedzieć o przedmiocie umów zawartych przez skarżącą z zainteresowaną. W przypadku przeprowadzenia zajęć szkoleniowych z języka obcego, nawet w oparciu o samodzielnie przygotowany program i pomoce naukowe, nie występuje rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do

posiadanej wiedzy, ma ją przekazać kursantom".

W wyroku zaś Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 czerwca 2013 r., III AUa 1511/12, Sąd stwierdził, że:

„w przypadku przeprowadzenia cyklu zajęć dydaktycznych z języka obcego nie występuje żaden rezultat uwidoczniiony w jakiegokolwiek postaci materialnej lub niematerialnej. Nie ma także podstaw do konstruowania ewentualnej odpowiedzialności za wady dzieła, lektor nie może bowiem zobowiązać się do tego, że jego uczeń z całą pewnością opanuje język na zakładanym poziomie, gdyż jest to kwestia indywidualnych zdolności, ambicji i wysiłku każdego słuchacza. Praca lektora polega na starannym działaniu, aby stosownie do założeń programowych przekazać określony zasób wiedzy uczestnikom kursu, motywować ich do nauki, sprawdzać postępy itp. Poziom opanowania materiału i umiejętności uczestników kursów językowych w żadnym razie nie stanowi rezultatu w znaczeniu art. 627 k.c. Nadto liczba wykonywanych godzin zajęć nadaje im charakter czynności powtarzalnych. Oczywiście jest przy tym, że na każdym kursie dobór teorii, metod edukacyjnych, sposobu prowadzenia konwersacji itp. jest zindywidualizowany przez lektora, ale nie zmienia to typowej usługi edukacyjnej w umowę rezultatu. Wkład w postaci wysiłku intelektualnego, wymaganego przy każdej pracy umysłowej, jest elementem obowiązku starannego działania".

Organizacja i przeprowadzenie egzaminu

Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 25 września 2013 r., III AUa 271/13:

„nie można podzielić zarzutu skarżącego, iż w sprawie rezultatem umowy o dzieło może być również organizacja i przeprowadzenie egzaminu, w których uczestniczył zainteresowany jako członek komisji egzaminacyjnej. Analiza jego obowiązków z tym związanych wykazała bowiem, że wykonywał on typowe czynności, co do których wymagana jest staranność, a nie konkretny efekt. Jego obowiązki polegały bowiem na: weryfikacji stanu technicznego maszyn, na których były przeprowadzane egzaminy, kontroli zabezpieczenia terenu, zgodnie z wymogami Instytutu (...) oraz na przeprowadzaniu części praktycznej egzaminu".

W wyroku zaś Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 31 lipca 2013 r., III AUa 120/13, Sąd stwierdził:

„w przypadku sporządzenia protokołu z egzaminu, wypisania świadectw, wręczenia książeczek operatorom maszyn roboczych nie występuje jakiegokolwiek rezultat, o którym mowa w treści art. 627 k.c. Natomiast opisane czynności cechuje wyłącznie staranne działanie, polegające na technicznym i pomocniczym wypełnieniu dokumentów według określonego załącznika. Tym samym czynności wykonywane przez zainteresowanego to typowe i rutynowe zadania związane z wypisywaniem dokumentów. Do tego rodzaju pracy nie jest konieczny indywidualny wkład pracy intelektualnej, bowiem jej specyfika polega na starannym wypełnieniu poszczególnych rubryk, tak by zawierały właściwe wpisy. Wykonanie przedmiotu umowy nie pozwala na daleką idącą swobodę wykonawcy. Nie jest też związane z posiadaniem osobistych przymiotów przez zainteresowanego. Również kolejne czynności związane z organizacją i przeprowadzeniem egzaminu, a dotyczące sprawdzenia dokumentów kandydatów na operatorów, sporządzenia protokołu zbiorczego, zarejestrowania uprawnień i przekazania dokumentów do (...) obliuguje jedynie do starannego działania. W tym wypadku również nie powstaje dzieło w rozumieniu przepisu 627 k.c."

Prowadzenie zajęć sportowych i treningów

W wyroku z 15 lipca 2014 r., II UK 496/13 Sąd Najwyższy stwierdził:

„Umowy dotyczące systematycznego wykonywania czynności sportowych lub trenerskich - za okresowo wypłacanym wynagrodzeniem powodują, co do zasady, obligatoryjne objęcie ubezpieczeniem społecznym na podstawie umowy o świadczenie usług".

Nauka pływania

Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 13 lutego 2013 r., III AUa 1096/12:

„zawarta przez strony umowa była typową umową starannego działania, zainteresowany miał bowiem zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą popartą długoletnim doświadczeniem uczyć dzieci pływania. Płatnik składek nie oczekiwał jednak skutecznego nauczania każdego dziecka pływania przez zainteresowanego, w żaden sposób nie dokonywał odbioru dzieła, nie uzależniał wypłaty wynagrodzenia od opanowania umiejętności przez dzieci. Zainteresowany nie ponosił odpowiedzialności za wady dzieła".

Przygotowanie prelekcji reklamowych

Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 11 kwietnia 2013 r., III AUa 1327/12:

„sporne umowy nie były umowami o dzieło z uwagi na to, że przedmiot umów nie stanowił konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - dzieła. Stronom umowy nie chodziło bowiem o rezultat usługi, ale o same usługi, polegające na dokonywaniu przez zainteresowaną czynności faktycznych, które miały doprowadzić do udziału w prelekcji określonej ilości osób, a w konsekwencji do znalezienia potencjalnych nabywców produktów firmy".

Sprzątanie budynków i terenów wokół nich

W wyroku z 14 sierpnia 2013 r., III AUa 2171/12, Sąd Apelacyjny w Gdańsku stwierdził:

„należy wskazać, iż czynności będące przedmiotem spornej umowy nie są czynnościami przynoszącymi konkretny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określa tego umowa - jaki rezultat materialny (rzecz czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło). (...) umowa kładła nacisk - nie na pożądaną efekt pracy zainteresowanego, lecz na okoliczność, że w określonym czasie ma on wykonać konkretne prace. (...) celem umów były ogólnie pojmowane czynności sprzątania - same w sobie, a nie określony rezultat tych czynności. Podkreślić przy tym należy, że sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działanie prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu nie przesądza o możliwości zakwalifikowania tych umów jako umów o dzieło. Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, że nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Stan w postaci uprzątnięcia określonych pomieszczeń nie jest możliwy do weryfikacji w oparciu o jednostki metryczne, czy też przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub przez opis. W odniesieniu do czynności polegających na sprzątaniu istotne jest bowiem ich wykonywanie z zachowaniem należytej staranności”.

Aktualizacja i dostosowanie materiałów szkoleniowych

W wyroku z 18 września 2014 r., III AUa 543/14, Sąd Apelacyjny w Lublinie stwierdził, że umowa, której przedmiotem jest wykonanie dzieła polegającego na aktualizacji i dostosowaniu materiałów szkoleniowych z zakresu warsztatów psychologicznych oraz przeprowadzeniu na ich podstawie zajęć na kursie przygotowującym do mianowania na urzędnika Służby Cywilnej, nie jest umową o dzieło, bowiem:

„forma prowadzenia zajęć nie może być uznana za umowę o dzieło, albowiem nie wynikał z niej obiektywnie uchwytne i pewny rezultat. Wykonywanie zaś określonych czynności, w tym jak zeznał zainteresowany, powtarzających się, stanowiło umowę zlecenia”.

Zajęcia terapeutyczne

W wyroku Sądu Najwyższego z 8 listopada 2013 r., II UK 157/13, Sąd stwierdził, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie zajęć terapeutycznych w ramach programu rehabilitacyjnego, w której zainteresowana zobowiązała się do osobistego prowadzenia terapii logopedycznej, bowiem:

„z tak określonego celu umowy - rehabilitacja logopedyczna dzieci - nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło więc o wykonanie określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. Zatem przedmiotem umów były określone czynności, a nie ich wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług - art. 750 k.c.”

Kurs nauki jazdy

Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 lutego 2013 r., III AUa 907/12:

„treścią umowy z prowadzącym kurs nauki jazdy nie jest osiągnięcie rezultatu. Rezultat w postaci pomyślnego wyniku egzaminu byłby bowiem obiektywnie nieosiągalny. Przyjmujący zamówienie może jedynie zobowiązać się do starannego przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do pomyślnego zdania egzaminu przez uczestnika kursu na prawo jazdy określonej kategorii, nie przyjmując jednak na siebie odpowiedzialności za ich rezultat, co wiąże taką umowę z art. 750 k.c.”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością a składki ZUS

Spółka z o.o. może być znakomitą sposobem na optymalizowanie obciążeń ZUS. Warunkiem jest, aby była to spółka więcej niż jednoosobowa.

Wspólnik spółki jednoosobowej, nie posiadający żadnego innego obowiązkowego tytułu do ubezpieczeń społecznych dla celów "oskładkowania" traktowany jest jak prowadzący działalność gospodarczą. Zupełnie inna sytuacja jest w spółce np. dwuosobowej.

Otóż udziałowiec spółki, powołany przez Zgromadzenie Wspólników na członka zarządu tej spółki, i otrzymujący z tytułu pełnienia obowiązków członka zarządu z powołania wynagrodzenie, nie jest objęty obowiązkiem ubezpieczeń społecznych z tego tytułu. Co istotne, nie podlega on również obowiązkowi odprowadzania składek na ubezpieczenie zdrowotne (choć, jeżeli miałby to być jedyny tytuł objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym, zachęcam zdecydowanie do dobrowolnego ubezpieczenia zdrowotnego).

Istnieje wiele różnych możliwości wypłaty wynagrodzenia w Spółce z o.o., zwrotu kosztów itp., pozwalających na unikanie podwójnego opodatkowania zysku spółki (więcej o tym w części poświęconej podatkowi dochodowym). Na dodatek małe

spółki korzystają obecnie z preferencyjnego opodatkowania w wysokości 9% od dochodu. To, w przypadku, w których przewidywane przychody będą przekraczały 5000 zł miesięcznie czyni Spółkę z o.o. bardzo atrakcyjną alternatywą.

Zapamiętaj!

Jeśli chcesz optymalizować wysokość swoich składek z użyciem struktury Spółki z o.o., pamiętaj, żeby miała co najmniej dwóch udziałowców.

Uwaga na zarzut pozorności

Jeśli w spółce stosunki własnościowe zostaną ukształtowane w ten sposób, że drugi wspólnik będzie miał iluzoryczną możliwość wpływania na bieg spraw spółki, ZUS może uznać, że doszło do obejścia prawa. W takim przypadku czeka przedsiębiorcę zapewne spór sądowy. Tu wynik jest niestety niepewny/

Np. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 listopada 2018 r., sygn. III AUa 916/18 czytamy:

Na użytek prawa ubezpieczeń społecznych wspólnika większościowego (posiadającego 92% udziałów) należy traktować jako jedynego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Z perspektywy norm prawa ubezpieczeń społecznych, tego rodzaju spółkę należy traktować jako spółkę jednoosobową.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2019 r., II UK 24/18 r. Sąd stwierdził:

Wspólnik dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który posiada część udziałów zapewniającą mu prawo do samodzielnego decydowania o wynikach zgromadzenia wspólników i niemal wyłączne prawo do zysku oraz który – wskutek pełnienia funkcji jednoosobowego zarządu – ma nieskrępowaną możliwość samodzielnego decydowania o bieżącej działalności spółki, podlega ubezpieczeniom społecznym jako osoba prowadząca działalność pozarolniczą (art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 266 z późn. zm.).

Są też wyroki przeciwnie, np. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 lipca 2019 r., sygn. III AUa 424/19:

(...) objęcie udziałów, choćby w nieznaczej części, w spółce przez innych udziałowców należy uznać za okoliczność wyłączającą zastosowanie ww. przepisu art. 8 ust. 6 pkt 4. Skoro zaś w sprawie bezspornym jest, że poza wnioskodawczynią udziały – niezależnie od tego, czy w proporcji 5, czy też 10% całego kapitału spółki – posiada inny wspólnik, to wnioskodawczyni nie może podlegać ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej jako „jeden z wspólników” spółki Sp. z o.o.

W odpowiedzi Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej na interpelację poselską, dotyczącą zasadności kwestionowania przez ZUS rozwiązań kapitałowych, będących przecież w gestii samych przedsiębiorców, czytamy:

Odpowiedź na interpelację nr 14659 w sprawie procedury uznawania wieloosobowych spółek z o.o. za jednoosobowe spółki z o.o. przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych

Szanowna Pani Marszałek,

w odpowiedzi na interpelację poselską nr 14659 Pana Jakuba Kuleszy wraz z grupą posłów w sprawie procedury uznawania wieloosobowych spółek z o.o. za jednoosobowe spółki z o.o. przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, uprzejmie proszę o przyjęcie poniższych wyjaśnień.

Na gruncie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wspólnicy jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółek jawnych, komandytowych lub partnerskich podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia uzyskania statutu wspólnika spółki do dnia utraty tego statutu. Ubezpieczenie chorobowe jest dla ww. wspólników dobrowolne.

W przypadku wieloosobowej spółki, w której do czynienia mamy z więcej niż jednym wspólnikiem, wspólnicy ci nie podlegają ubezpieczeniom społecznym, ponieważ ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie przewiduje takiego tytułu do ubezpieczeń, tj. tytułu wspólnika wieloosobowej spółki.

Nie ulega wątpliwości, że wśród niektórych przedsiębiorców zaobserwowano tendencję do przekazywania niewielkiej części udziałów (np. członkom rodziny, czy osobom trzecim), aby uniknąć opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Działanie to wpisuje się w znaną praktykę tzw. optymalizacji składek ZUS, która uznawana jest - co do zasady - za pozorność czynności związanej wyłącznie z chęcią obejścia przepisów w celu nieopłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Powyższe znajduje odzwierciedlenie w utrwalonej linii orzeczniczej sądów, która wskazuje w jaki sposób należy interpretować przepisy z zakresu ubezpieczeń społecznych w przedmiotowych przypadkach (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2011 r. sygn. akt I UK 8/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 listopada 2018 r. sygn. akt III AUa 916/18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 lipca 2017 r. sygn. akt III AUa 410/16.)

Kwestie związane ze stwierdzaniem i ustalaniem obowiązku ubezpieczeń należą do kompetencji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Tym samym jest on uprawniony do weryfikowania, czy do ubezpieczeń społecznych została zgłoszona osoba posiadająca tytuł do nich - dotyczy to także wspólników spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. W uzasadnionych przypadkach, w których wspólnicy jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością dokonują zbycia udziałów tylko i wyłącznie po to żeby uniknąć obowiązku ubezpieczeń społecznych, Zakład jest zobowiązany do podjęcia odpowiednich działań (m.in. wszczyna on postępowania wyjaśniające, przy czym każda sprawa traktowana jest indywidualnie, ze względu na odrębne okoliczności jej towarzyszące). W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego, Zakład wydaje decyzje, które rozstrzygają co do istoty sprawy. Tak wydana decyzja, a w szczególności jej uzasadnienie, wskazuje fakty, uznane dowody oraz przyczyny, z powodu których innym dowodom odmówiono wiarygodności i mocy dowodowej.

Obowiązujące przepisy prawa nie upoważniają ministra rodziny i polityki społecznej do ingerencji w indywidualne sprawy rozstrzygane w drodze decyzji. Od wydanej przez Zakład decyzji, każdy ubezpieczony/płatnik składek, który uważa, że jest ona sprzeczna z prawem, może odwołać się od przedmiotowego rozstrzygnięcia do właściwego sądu pracy i ubezpieczeń społecznych (postępowanie odwoławcze w I instancji jest bezpłatne), celem potwierdzenia prawidłowości interpretacji przepisów dokonanej przez Zakład.

Odnosząc się do kwestii progu procentowej wysokości udziałów w wieloosobowej spółce, uprzejmie wyjaśniam, że zarówno obecne regulacje, jak i orzecznictwo nie określiły granicy ilości udziałów jakie powinien posiadać wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, aby nie zostać uznany za wspólnika „iluzorycznego”.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej

Stanisław Szwed

Warszawa, 2 lutego 2020 r.

Odesłania do aktów prawnych

[Ustawa o SUS - Artykuły 6-7](#)

[Ustawa o SUS - Artykuł 8](#)

[Ustawa o SUS - Artykuły 9-12](#)

[Ustawa o SUS - Artykuły 18-21](#)

Spółka z o.o. a składki ZUS - wybrane orzecznictwo

Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 lipca 2019 r., sygn. III AUa 424/19

(...)

Sentencja

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2019 r. we Wrocławiu na rozprawie sprawy R. B. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. o ubezpieczenia społeczne na skutek apelacji R. B. od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 marca 2019 r. sygn. akt VII U 1009/18

I. zmienia zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. z dnia 23 lipca 2018 r. w ten sposób, że stwierdza, iż wnioskodawczyni R. B. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą w okresach opisanych w decyzji,

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz wnioskodawczyni kwotę 270 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Uzasadnienie faktyczne

Wyrokiem z 6 marca 2019 r. Sąd Okręgowy w Świdnicy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie wnioskodawczyni R. B. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. z 23 lipca 2018 r., stwierdzającej, że R. B., jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą, podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji (pkt I) oraz zasądził od wnioskodawczyni na rzecz organu rentowego kwotę 180,- zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 stycznia 2014 r. została zawarta umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą (...) sp. z o.o. z siedzibą we W., której jedynym wspólnikiem obejmującym 100 udziałów o wartości nominalnej 5.000,- zł była R. B.

Spółka jako przedsiębiorstwo budowlano-inżynieryjne zajmuje się budową dróg i mostów. Spółkę reprezentuje i zarządza dyrektor ds. inwestycji i pełnomocnik.

W dniu 18 lutego 2015 r. nadzwyczajne zgromadzenie wspólników ww. spółki podjęło m.in. uchwałę o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki do kwoty 10.000,- zł i objęciu nowych 100 udziałów przez dotychczasowego wspólnika i pokrycie ich gotówką.

W dniu 26 lutego 2015 r. R. B. sprzedała D. A. (1) 10 udziałów za gotówkę w kwocie 500,- zł.

W dniu 5 marca 2015 r. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wspólników ww. spółki. Protokół z niego wskazuje, że było na nim reprezentowane 100% kapitału zakładowego, podjęto uchwałę o powołaniu R. B. na prezesa zarządu spółki, a listę obecności podpisały R. B. i D. A. (1).

W dniu 30 czerwca 2015 r. podczas zgromadzenia wspólników ww. spółki podjęto uchwały o rozpatrzeniu i zatwierdzeniu sprawozdania zarządu z działalności spółki oraz sprawozdania finansowego za rok obrotowy 2014, podziale zysku, udzielenia członkom zarządu absolutorium z wykonania przez nich obowiązków. Z protokołu wynika, że przybyli wszyscy wspólnicy, zaś listę obecności podpisała tylko R. B.

Z protokołu zgromadzenia wspólników z dnia 30 czerwca 2016 r. wynika, że jego przedmiotem było podjęcie uchwał o rozpatrzeniu i zatwierdzeniu sprawozdania zarządu z działalności spółki oraz sprawozdania finansowego za rok obrotowy 2015, podziale zysku, udzielenia członkom zarządu absolutorium z wykonania przez nich obowiązków. Kapitał zakładowy był reprezentowany w całości, zaś listę obecności podpisały R. B. i D. A. (1).

W dniu 16 grudnia 2017 r. R. B. sprzedała posiadane w spółce 90 udziałów o wartości nominalnej 4.500,- zł za taką też kwotę J. O. Tego samego dnia temu samemu nabywcy swoje udziały sprzedała też D. A. (1) tj. 10 udziałów o wartości nominalnej 500,- zł za kwotę 500,- zł.

R. B. była zgłoszona do obowiązkowych ubezpieczeń z tytułów:

umowy zlecenia w okresach: 5-31 maja 2014 r., 6.06.-30 lipca 2014 r., 5.08.-19.09. 2014 r., 1.10-1 listopada 2014 r., 29.06.-31 lipca 2015 r., 1-6 września 2015 r.; umowy o pracę w okresach: 1 maja 1999 r.-30 kwietnia 2014 r., 3 listopada 2014 r.-28 czerwca 2015 r., 2 marca 2016 r.-31.12. 2017 r. W okresach 1 maja 2014 r.-4 maja 2014 r., 1 czerwca 2014 r.-5 czerwca 2014 r., 31 lipca 2014 r.-4 sierpnia 2014 r., 20 września 2014 r.-30 września 2014 r., w dniu 2 listopada 2014 r., 1 sierpnia 2015 r.-31 sierpnia 2015 r., 7 września 2015 r.-1 marca 2016 r. ubezpieczona była zgłoszona z tytułu prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej jako wspólnik jednoosobowej spółki (...) sp. z o.o. i tytuł ten stanowił podstawę do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, gdyż był wówczas jedyny.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji, powołując się na przepisy art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 8 ust. 6 pkt 4, art. 11 ust. 2, art. 12 ust. 1, art. 13 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd ten w pierwszej kolejności wskazał, że wnioskodawczyni zakwestionowała stanowisko strony pozwanej wskazując, że w okresie od 26 lutego 2015 r. do 16 grudnia 2017 r. była jednym z dwóch wspólników (...) sp. z o.o. z siedzibą we W. tj. posiadała w niej 90 udziałów stanowiących 90% kapitału zakładowego, zaś drugi wspólnik D. A. (1) posiadała 10 udziałów stanowiących 10% kapitału zakładowego. Z kolei Sąd I instancji podał w wątpliwość twierdzenie wnioskodawczyni o poręczach posiadanych przez wspólników udziałów, gdyż z informacji przedłożonych przez samą wnioskodawczynię wynika, że układały się one inaczej. Zawierając umowę spółki w dniu 17 stycznia 2014 r. wnioskodawczyni jako jej jedyny wspólnik objęła 100 udziałów o wartości nominalnej 5.000,- zł, a następnie w dniu 18 lutego 2015 r. nadzwyczajne zgromadzenie wspólników ww. spółki podjęło m.in. uchwałę o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki do kwoty 10.000,- zł i objęciu nowych 100 udziałów przez dotychczasowego wspólnika i pokrycie ich gotówką, a dopiero po tym w dniu 26 lutego 2015 r. R. B. sprzedała D. A. (1) 10 udziałów za gotówkę w kwocie 500,- zł. Zdaniem tego Sądu wynika z tego, że 200 udziałów stanowiło 100% udziałów spółki, a nabyte przez D. A. (1) 10 udziałów stanowiło jej 5%.

Sąd ten powołał się także na liczne judykaty Sądu Najwyższego, w oparciu o które wskazał, że posiadanie przez wnioskodawczynię jako wspólnika udziałów w rozmiarze 95% kapitału zakładowego, czy też nawet 90%, skutkuje przyjęciem, że w sferze ubezpieczeń społecznych należy go uznać za jedynego wspólnika spółki, który z tego tytułu podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Wnioskodawczyni poza obowiązkami ściśle właścicielskimi nie wykonywała żadnych czynności na rzecz spółki, gdyż ta była zarządzana przez dyrektora ds. inwestycji i pełnomocnika. Tak samo w toku postępowania nie wskazano, by drugi ze wspólników wykonywał jakieś czynności na rzecz spółki. W spornym okresie zostało potwierdzone jedynie jego uczestnictwo na dwóch zgromadzeniach wspólników, podczas których były podejmowane zgodne uchwały obu wspólników. W sprawie nie zostało potwierdzone aktywne uczestnictwo D. A. (2) przy wykonywaniu uprawnień właścicielskich. Zdaniem tego Sądu nie można przyjąć, by osiągnęła ona korzyści majątkowe z tego tytułu, gdyż zysk spółki nie był przekazywany na rzecz wspólników, a sprzedaż przez nią udziałów w spółce nastąpiła po cenie ich zakupu.

Według sądu nie budzi wątpliwości czasokres podlegania przez wnioskodawczynię ubezpieczeniom społecznym z tytułu

prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej wynikający z zaskarżonej decyzji, a przypadający w obejmującym ją spornym okresie 26 lutego 2015 r.-16 grudnia 2017 r. Co do tego to strona pozwana przedstawiła stosowne ustalenia zawarte w deklaracjach ubezpieczeniowych. Dlatego Sąd I instancji nie przyjął, w ślad za stanowiskiem wnioskodawczyni, że w okresie 1-31 sierpnia 2015 r. podlegała ona ubezpieczeniu z tytułu zawartej umowy zlecenia, skoro z dokumentacji ubezpieczeniowej wynika, że jej ubezpieczenie z tego tytułu było dobrowolne.

W tym stanie rzeczy Sąd ten oddalił odwołanie wnioskodawczyni na podstawie art. 47714 § 1 k.p.c. O kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła wnioskodawczyni, zaskarżając wyrok w całości oraz zarzucając mu:

I. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 4 § 1 pkt 3 k.s.h. w zw. z 201 § 4 k.s.h., poprzez jego wadliwą wykładnię i przyjęcie, iż skarżąca jest współnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, poprzez zastosowanie fikcji prawnej "udziałowca iluzorycznego" względem drugiego udziałowca spółki posiadającego w tym czasie 10% udziałów, co skutkowało zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 5 oraz art. 13 ust. 4 przedmiotowej ustawy i uznaniem, iż skarżąca podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej, podczas gdy prawidłowe zastosowanie powołanych przepisów nie pozostawia wątpliwości, iż: skarżąca, dysponując 90% udziałem w kapitale zakładowym spółki, przekładającym się na 90 udziałów, była więc współnikiem w spółce wieloosobowej, ze względu zaś na rozmiar udziałów przypadających, drugiemu udziałowcowi aktualizowały się przepisy gwarancyjne wskazane w art. 223,236 i 237 k.s.h. uniemożliwiające stopienie się kompetencji właścicielskich i zarządczych w jednoosobowy konglomerat przy zachowaniu określonego parytetu własności udziałów, co de iure uniemożliwia przyporządkowanie udziałowca większościowego do kategorii podmiotów objętych kognicją art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 13 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

2) art. 256 § 1 k.s.h. w zw. z art. 262 § 4 k.s.h. w zw. z art. 19 § 3 w zw. z 17 § 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym poprzez pominięcie jego treści a w konsekwencji niewłaściwą subsumcję ogniskującą się w przyjęciu, iż doszło do skutecznego podwyższenia kapitału zakładowego, skutkującego przyporządkowaniem drugiemu współnikowi tj., D. A. (1) posiadania 10 udziałów przekładających się na 5% udział w kapitale zakładowym, podczas gdy prawidłowe zastosowanie powołanych przepisów nie pozostawia wątpliwości, iż: pomimo podjęcia stosownej uchwały, przez nadzwyczajne zgromadzenie wspólników tut. spółki, w zakresie podwyższenia kapitału zakładowego i objęcia nowych udziałów przez dotychczasowego, jedynego wspólnika tj. R. B. w reperkusji prawomocnego oddalenia wniosku o wpis przedmiotowej zmiany do krajowego rejestru sądowego nie doszło do skutecznego zgłoszenia zmiany w sądzie rejestrowym, co implikuje brak dokonania niniejszej zmiany, udziały wspólników kształtowały się zatem w sposób następujący R. B. posiadała 90 udziałów, co przekładało się na 90% udział w kapitale założycielskim zaś D. A. (1) 10 udziałów, co przekładało się na 10% udział w kapitale założycielskim spółki.

3) art. 151 § 3 k.s.h. w zw. z art. 174 § 1 k.s.h. poprzez pominięcie ich treści i przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym w zakresie uczestnictwa udziałowca mniejszościowego, tj. D. A. (1) w realizacji uprawnień właścicielskich w postaci: udziału w rozpatrzeniu i zatwierdzeniu sprawozdania z zarządu z działalności spółki oraz sprawozdania finansowego za rok obrotowy, podziale zysku, udzielenia członkom zarządu absolutorium z wykonania przez nich obowiązków, skategoryzowanie ich jako braku aktywnego uczestnictwa w realizacji ww. uprawnień, co oznacza obarczenie udziałowca mniejszościowego dodatkowymi, nieznanymi aktualnej regulacji prawnej, nieokreślonymi obowiązkami. podczas gdy prawidłowe zastosowanie powołanych przepisów nie pozostawia wątpliwości, iż: w razie braku nałożenia w umowie spółki dodatkowych obowiązków na udziałowca mniejszościowego, przy zachowaniu zasady równości to jedyna aktywność udziałowca sprowadza się w zasadzie do brania udziału w Zgromadzeniach Wspólników, przy istniejącej w niniejszej sprawie konstelacji wielkości udziałów zauważyć należy, iż w związku z dysponowaniem przez udziałowca większościowego 90% udziałem w kapitale założycielskim, sam udział w nich należy traktować jako czynne korzystanie z przyznanych uprawnień przez udziałowca mniejszościowego, w perspektywie norm regulujących zagadnienie kworum i wymaganej większości.

II. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

1) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., poprzez nieprzeprowadzenie jakiegokolwiek dowodu na okoliczność realizowania przez skarżącą czynności na rzecz spółki wykraczających poza obowiązki stricte właścicielskie a następnie całkowicie dowolne przyjęcie, że skarżąca takich czynności nie świadczyła, podczas gdy przeprowadzenie czynności dowodowych na okoliczność realizowania przez skarżącą czynności zarządczych wynikających z sprawowanej przez nią funkcji Prezesa Zarządu w sposób jednoznaczny wskazuje, że w pełni realizowała spoczywające nań obowiązki.

2) art. 231 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i poczynienie dowolnych ustaleń wyłącznie na podstawie dokumentów przedstawionych przez organ rentowy w postaci przyjęcia, iż skarżąca nie podlegała ubezpieczeniu z tytułu zawartej umowy zlecenia albowiem z dokumentacji ubezpieczeniowej wynika, że jej ubezpieczenie z tego tytułu było dobrowolne. Co prowadzi do sytuacji wykazywania prawdziwości jednego faktu dowodzonego przez organ rentowy poprzez inny fakt, który również winien być przedmiotem dowodzenia. Stanowi powyższe nieomal akademicką egzemplifikację błędu logicznego circulus in demonstrando, sąd przyjął prawdziwość

jednego nieudowodnionego twierdzenia organu rentowego na podstawie jego innego, również nieudowodnionego twierdzenia, co więcej Decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych została oparta na nienależycie (z naruszeniem art. 7 k.p.a., art. 77 k.p.a., art. 107 k.p.a.) przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, a zawiera w swej treści jedynie abstrakcyjne stwierdzenia prowadzące do przerzucenia na skarżącą ciężaru dowodzenia faktów, poprzez wymuszenie wykazywania nieprawdziwości bezpodstawnych tez organu rentowego, w szczególności wadliwym ustaleniu ilości zgromadzeń wspólników, w których brała udział, tymczasem przeprowadzenie czynności dowodowych na okoliczność objęcia lub nie dobrowolnym ubezpieczeniem z tytułu umowy zlecenia jest niemożliwe albowiem przesądzić to może jedynie prawomocny wyrok sądu w niniejszej sprawie, co wynika z prostej konstatacji, iż w sytuacji braku obowiązku ubezpieczenia po stronie skarżącej z tytułu art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przedmiotowe ubezpieczenie z tytułu umowy zlecenia będzie mieć charakter obligatoryjny. Natomiast udziałowiec mniejszościowy brał udział w trzech z czterech zgromadzeniach wspólników, które miały miejsce. Brak działań kontrolujących organ z zakresu analizy dokumentacji spółki złożonej w KRS dyskwalifikuje decyzję i przesądza o konieczności jej eliminacji z obrotu prawnego.

3) naruszenie prawa procesowego w postaci 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia w sposób uniemożliwiający należyte zapoznanie się z motywami rozstrzygnięcia przez skarżącą, w szczególności poprzez nielogiczny i niespójny wywód treści uzasadnienia oraz abstrakcyjne odwoływanie się do niesprecyzowanego dorobku literatury.

Apelująca wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z niżej wskazanych dokumentów na okoliczność realizacji przez skarżącą obowiązków korporacyjnych wynikających ze sprawowania funkcji Prezesa Zarządu:

- zlecenie Nr (...) do wykonywania usług,
- pismo do Sądu Okręgowego we Wrocławiu X Wydział Gospodarczy z dnia 24 września 2016 r.,
- wniosek (ponowny) o zwolnienie od kosztów do Sądu Okręgowego we Wrocławiu X Wydział Gospodarczy z dnia 20 września 2016 r.,
- faktura korygująca (...) z dnia 24 października 2016 r.;
- pismo o zwrocie faktury z dnia 19 września 2016 r.,
- rachunek zysków i strat sporządzony za okres 1 stycznia 2017 r. -31 marca 2017 r.,
- wniosek o warunkowe umorzenie postępowania w stosunku do R. B. z dnia 20 czerwca 2016 r.,
- wezwanie strony do osobistego stawiennictwa z dnia 10 sierpnia 2016 r.

W oparciu o powyższe zarzuty apelująca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy domagał się oddalenia jej w całości oraz zasądzenia na jego rzecz od wnioskodawczyni kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

Uzasadnienie prawne

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja odwołującej się zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że ustawa systemowa nie zawiera definicji jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, natomiast taką definicję zawiera art. 4 § 1 pkt 3 kodeksu spółek handlowych, zgodnie z którym spółka jednoosobowa to spółka kapitałowa, której wszystkie udziały albo akcje należą do jednego wspólnika. Wnioskodawczyni konsekwentnie kwestionowała prowadzenie działalności gospodarczej w formie jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością twierdząc, że nie była ona jedynym wspólnikiem, bowiem oprócz niej udziały w spółce posiadała D. A. (1), co jednoznacznie wynika z wpisu do KRS.

Z kolei zarówno Sąd Okręgowy, jak i pozwany organ rentowy, doszli do przekonania, że wnioskodawczyni, posiadając 95, bądź nawet 90% udziałów, miała istotny wpływ na podejmowanie wszystkich czynności, decydując samodzielnie o profilu działalności spółki. Powyższe uzasadniało, w ocenie Sądu I instancji, uznanie wnioskodawczyni za większościowego udziałowca, skupiającego niemal cały kapitał spółki, co powoduje zastosowanie fikcji prawnej, jakoby była ona jedynym wspólnikiem takiej spółki.

Stanowisko to nie zasługuje na akceptację, bowiem zaskarżona decyzja nie dotyczy objęcia ubezpieczeniem społecznym wnioskodawczyni z tytułu zatrudnienia w spółce na podstawie umowy o pracę, gdzie istotne jest to, czy osoba zatrudniana jest jedynym czy niemal jedynym wspólnikiem. W niniejszej sprawie chodzi bowiem o to, czy wnioskodawczyni podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, który to tytuł jest pochodną piastowanej przez nią funkcji zarządczej w jednoosobowym zarządzie spółki kapitałowej, przy zastrzeżeniu, że

kapitał tego podmiotu dzierzony jest przez dwóch wspólników (R. B. i D. A. (1)). Poczynione przez Sąd Okręgowy rozważania prawne, poparte rozbudowaną judykaturą Sądu Najwyższego, są adekwatne do innego stanu faktycznego, a dokładnie do stosunku zatrudnienia pracowniczego w spółce, w której pracownik pozostaje większościowym udziałowcem. Zatem w takiej relacji, w której jedyny niemal udziałowiec, reprezentujący spółkę-pracodawcę, piastuje jednocześnie funkcję pracownika, brak jest podstaw do uznania realności tak nawiązanego stosunku pracy z uwagi na brak jednej z konstytutywnych przesłanek, tj. stosunku podporządkowania.

Z kolei na tle art. 8 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych stwierdzić należy, że pojęcie "prowadzenie działalności pozarolniczej" jest pojęciem szerszym od działalności gospodarczej określonej w art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 220, poz. 1447 zm.). Do pojęcia działalności gospodarczej w powyższym (wąskim) rozumieniu ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych odwołuje się tylko w art. 8 ust. 6 pkt 1, a w pozostałych punktach tego przepisu wymienia osoby nieprowadzące działalności gospodarczej w ścisłym znaczeniu tego pojęcia. Właśnie w kręgu tych osób znajduje się w art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wspólnik jednoosobowej spółki z o.o., który jest objęty obowiązkiem ubezpieczenia bez względu na fakt prowadzenia działalności gospodarczej. Powyższy przepis został wprowadzony od dnia 1 stycznia 2003 r. ustawą z dnia 18 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 241, poz. 2074 z późn. zm.), a jego celem było rozszerzenie obowiązku ubezpieczenia społecznego w przypadku wspólników jednoosobowych spółek z o.o., aby nie musieli oni w celu objęcia ubezpieczeniem zawierać umów z własną spółką. Zgodnie zaś z powołanym już art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wspólnik jednoosobowej spółki z o.o. podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Zatem w swojej istocie spór na etapie postępowania odwoławczego dotyczył wykładni cytowanego przepisu, którego wykładnia literalna, wbrew argumentacji konsekwentnie podtrzymywanej przez organ rentowy, nie wzbudza większych wątpliwości.

Dlatego też objęcie udziałów, choćby w nieznacznej części, w spółce przez innych udziałowców należy uznać za okoliczność wyłączającą zastosowanie ww. przepisu art. 8 ust. 6 pkt 4. Skoro zaś w sprawie bezspornym jest, że poza wnioskodawczynią udziały - niezależnie od tego, czy w proporcji 5, czy też 10% całego kapitału spółki - posiada inny wspólnik (D. A. (1)), to wnioskodawczyni nie może podlegać ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej jako "jeden z wspólników" spółki (...) Sp. z o.o.

W związku z powyższym kierunkiem interpretacji cytowanego przepisu, wyrok Sądu Okręgowego, jako nieprawidłowy, podlegał zmianie, o czym orzeczono w pkt I wyroku.

(...)

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2019 r. sygn. II UK 24/18

Sentencja

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku A. sp. z o.o. z siedzibą w Z., A. R. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. o ustalenie istnienia ubezpieczenia społecznego i podstawę wymiaru składek, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 3 lipca 2019 r., skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 20 lipca 2017 r., sygn. akt III AUa (...), uchyła zaskarżony wyrok w punktach 2. i 4. i przekazuje sprawę w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie faktyczne

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Z. wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2016 r. oddalił odwołania wniesione przez A. Sp. z o.o. w Z. oraz A. R. od dwóch decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Z. z dnia 3 grudnia 2015 r., w których organ rentowy stwierdził, że A. R. od dnia 1 maja 2013 r. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik płatnika składek A. Sp. z o.o. oraz że od dnia 6 stycznia 2015 r. podlega ona obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność, będąca wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Sąd Okręgowy ustalił, że Spółka A. funkcjonuje od listopada 2010 r. Przedmiotem jej działalności jest recykling sprzętów RTV i AGD. Ponadto Spółka prowadzi parking jako usługi parkingowe oraz usługi marketingowe. Spółka jest reprezentowana przez jednoosobowy zarząd, w skład którego od dnia 1 maja 2013 r. wchodzi odwołująca się A. R. jako prezes zarządu. Obecnie odwołująca się przebywa na urlopie wychowawczym, który rozpoczęła od dnia 6 stycznia 2015 r. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 5.000 zł i dzieli się na 100 udziałów, przy czym odwołująca się posiada większość udziałów (99% o wartości 4.950,00 zł). Odwołująca się była jednocześnie pracownikiem zatrudnionym w Spółce na podstawie umowy o pracę od dnia 1 maja 2013 r. na stanowisku prezesa zarządu, zobowiązanym m.in. do dokonywania wyników badań marketingowych, strategii, produktu, cen, promocji i dystrybucji, pozyskiwania kontrahentów, ewidencji i sprawozdawczości w zakresie odzysku i recyklingu sprzętu AGD, wykonywania obowiązków i zadań z zakresu kadrowo-płacowych. Przy podpisaniu umowy o pracę między Spółką a odwołującą się Spółkę reprezentował prokurent Spółki T. W. Odwołująca się

codziennie podpisywała listę obecności. Pracowała od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-16:00. Jej wynagrodzenie miesięczne wynosiło 3.200 zł brutto. Otrzymywała to wynagrodzenie przelewem na rachunek bankowy lub gotówką. Spółka zatrudnia łącznie 5 osób, z czego 2 osoby obecnie przebywają na urlopie macierzyńskim, w tym odwołująca się. Jedna osoba jest zatrudniona w Spółce na stanowisku ekonomisty i pracownika marketingu, a 3 osoby jako pracownicy fizyczni. Przed zatrudnieniem w Spółce na podstawie umowy o pracę na stanowisku prezesa zarządu odwołująca się pełniła tę samą funkcję prezesa zarządu, jednak pracy faktycznie nie wykonywała, ponieważ w tym czasie przebywała na urlopie wychowawczym w związku z urodzeniem dziecka i zatrudnieniem u poprzedniego pracodawcy. W okresie od zatrudnienia do uzyskania zwolnienia chorobowego odwołująca się jako prezes zarządu wykonywała sprawozdania dla W., robiła polisy ubezpieczeniowe dla pojazdów, pilnowała terminu dotyczącego ubezpieczenia, jeździła w teren w poszukiwaniu kontrahentów i dostawców. T. W. przyuczał odwołującą się do pracy na stanowisku prezesa zarządu. Zarząd w Spółce jest wprawdzie jednoosobowy, jednak to T. W. pełniący funkcję prokurenta wydaje polecenia, w większości decyduje też o pracy oraz kierunkach rozwoju działalności Spółki.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że odwołująca się od dnia 1 marca 2006 r. jest zgłoszona do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych jako pracownik zatrudniony w innym zakładzie pracy, tj. w A. Sp. z o.o. W okresie od dnia 7 stycznia 2014 r. do dnia 5 stycznia 2015 r. odwołująca się z tytułu zatrudnienia w A. Sp. z o.o. przebywała na urlopie macierzyńskim, a od dnia 6 stycznia 2015 r. korzysta z urlopu wychowawczego.

Powołując się na tak ustalony stan faktyczny sprawy oraz przytaczając regulacje art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 11 k.p., Sąd Okręgowy uznał, że odwołującą się nie łączył ze Spółką stosunek pracy. Sąd ten przypominał, że zgodnie z art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Tymczasem przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie dało podstaw do stwierdzenia, że odwołująca się świadczyła pracę w ramach stosunku pracy, w szczególności w sposób podporządkowany. Została ona bowiem zatrudniona w Spółce jako wspólnik zachowujący 99% udziałów, w związku z czym nie mógł być dla niej pracodawcą drugi wspólnik posiadający 1 udział, ponieważ doszło do krzyżowania się kompetencji powodujących zobowiązanie wspólnika do wykonywania swoich własnych poleceń jako prezesa zarządu, utrzymywania ze sobą stałych kontaktów w ramach czasu pracy i bieżącego rozliczania się przed sobą z funkcjonowania Spółki. Z zeznań T. W. oraz odwołującej się wynikało zresztą, że jako prezes zarządu odwołująca się podlegała w gruncie rzeczy sama sobie. Nie podlegała żadnemu nadzorowi ze strony Spółki. Obecnie, kiedy przebywa na urlopie wychowawczym, czynności związane z kierowaniem Spółką wykonuje T. W., pełniący funkcję prokurenta bez umowy o pracę.

Sąd pierwszej instancji podkreślił również, że organ rentowy nie kwestionował faktu wykonywania przez odwołującą się czynności, jej zaangażowania czasowego, przedmiotowego, zakresu czynności, ale wyłącznie podstawę objęcia odwołującą się ubezpieczeniem społecznym. W ocenie Sądu Okręgowego, w sprawie nie sposób było jednak dopatrzeć się podporządkowania w formie autonomicznej. Jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje "wchłonięty" przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Tam gdzie status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje zdominowany przez właścicielski status wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, nie może być natomiast mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy wspólnika, który w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Jedyny wspólnik jest od pracodawcy (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) niezależny ekonomicznie, gdyż - skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika - nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto on sam dyktuje sposób działania jako zgromadzenie wspólników. Odwołująca się, mając w Spółce 99% udziałów, bez wątpienia posiadała właścicielski status wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który całkowicie zdominował status wykonawcy pracy, a w tej sytuacji nie można było stwierdzić, że pracę wykonywała nie na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Efekt ekonomiczny funkcjonowania Spółki mieścił się praktycznie w całości w ramach majątku odwołującej się. Po stronie odwołującej się funkcja pracodawcy i właściciela całkowicie zdominowała i pochłonięła jej rolę, jaka miałaby wynikać z umowy o pracę.

Sąd Okręgowy uznał tym samym, że choć co do zasady nie jest wyłączone zatrudnienie przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością jej udziałowca, to jednak w realiach niniejszej sprawy działalność odwołującej się w rzeczywistości odzwierciedla jej pozycję jako osoby prowadzącej działalność gospodarczą w formie spółki. Pozycja ta była dominująca, wykluczając jakiegokolwiek podporządkowanie organizacyjne i ekonomiczne, odpowiedzialność pracownika czy ryzyko pracodawcy. Samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, czy też zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych nie prowadziło natomiast do nawiązania stosunku pracy stanowiącego tytuł ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy uznał też, że na taką ocenę nie miał wpływu fakt prowadzenia przez organ rentowy postępowania odnośnie do zgłoszenia odwołującej się do ubezpieczenia we wrześniu 2013 r. Niezależnie od tego, że wspomniane postępowanie nie zostało zakończone jakąkolwiek decyzją stwierdzającą prawidłowość, czy też nieprawidłowość zgłoszenia odwołującej się do pracowniczego ubezpieczenia, ważne było bowiem to, że to ustawa i obiektywnie występujące w sprawie okoliczności decydowały, czy powstał, czy też nie tytuł do określonego ubezpieczenia. Nie mogła zaś decydować o tym ocena dokonywana przez określonego urzędnika.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) wyrokiem z dnia 20 lipca 2017 r., wydanym na skutek

apelacji wniesionej przez A. Sp. z o.o. w Z. oraz odwołującą się A. R. od wyroku Sądu pierwszej instancji, zmienił ten wyrok w zakresie odwołania od decyzji organu rentowego Znak: (...) oraz zmienił tę decyzję, stwierdzając, że odwołująca się A. R. nie podlega od dnia 6 stycznia 2015 r. obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność i będąca wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a także oddalił apelację w pozostałej części.

Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja była częściowo uzasadniona. Podzielił przy tym rozważania Sądu Okręgowego dotyczące przedmiotu objętego decyzją organu, która rozstrzygała kwestię, czy odwołująca się jako wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością posiadający większość udziałów (99% o wartości 4.950,00 zł) podlegała od dnia 1 maja 2013 r. obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu na podstawie tytułu pracowniczego w związku z zatrudnieniem na stanowisku prezesa zarządu spółki, który jest jednoosobowy.

Sąd drugiej instancji przypomniał regulacje art. 6 ust. 1 pkt 1 i 5, art. 8 ust. 1 i ust. 6 pkt 4 oraz art. 9 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i stwierdził, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, dla włączenia danej osoby do ubezpieczenia społecznego niezbędna jest przynależność do określonej w ustawie systemowej grupy podmiotów podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, przy czym art. 8 ust. 1 powołanej ustawy w związku z art. 22 k.p. normuje, kiedy wykonywanie przez osobę fizyczną czynności na rzecz podmiotu prawa takiego jak spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ma cechy zatrudnienia na podstawie stosunku pracy. Dla objęcia ubezpieczeniem społecznym zasadnicze znaczenie ma nie to, czy umowa o pracę została zawarta i czy jest ważna (jako nienaruszająca art. 58 § 1 lub 83 k.c.), lecz tylko to, czy strony umowy pozostawały w stosunku pracy (art. 8 ust. 1 ustawy systemowej). O tym zaś, czy strony istotnie w takim stosunku pozostawały i stosunek ten stanowi tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, wynikających z art. 22 § 1 k.p. Treść oświadczeń woli złożonych przez strony przy zawieraniu umowy o pracę nie ma więc rozstrzygającego znaczenia dla kwalifikacji danego stosunku prawnego służącego pozyskiwaniu "pracy" jako stosunku pracy. Istotne jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Zasadnicze znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach badanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania (poczynienia stosownych ustaleń) rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy.

Odnosząc te ogólne uwagi do występującego w niniejszej sprawie problemu dotyczącego możliwości zatrudnienia odwołującej się w dwuosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w sytuacji posiadania przez nią 99% udziałów, Sąd Apelacyjny podkreślił, że co do zasady w dotychczasowej judykaturze dopuszczono pracownicze zatrudnianie wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością zarówno w charakterze członków zarządu, jak i na stanowiskach wykonawczych, gdyż w takiej sytuacji wspólnika nie można traktować jako podmiotu, którego praca polega na obrocie jego własnym kapitałem, jednakże nie dotyczy to już sytuacji, gdy udział innych wspólników jest iluzoryczny. Taka konfiguracja oznacza bowiem połączenie pracy i kapitału, co wyklucza dopuszczalność nawiązania stosunku pracy z własną spółką i podleganie takiego wspólnika pracowniczym ubezpieczeniom społecznym, niezależnie od rodzaju czynności, jakie miałyby być realizowane w ramach umowy o pracę. Elementami, bez istnienia których stosunek prawny nie może być uznany za stosunek pracy są bowiem:

- 1) osobiste wykonywanie przez osobę zatrudnioną pracy zarobkowej (za wynagrodzeniem),
- 2) "na ryzyko" socjalne, produkcyjne i gospodarcze (ekonomiczne) podmiotu zatrudniającego,
- 3) w warunkach podporządkowania kierownictwu tego podmiotu.

W sytuacjach dotyczących zatrudnienia wspólnika, który ma 99% udziałów, nie występują natomiast dwa spośród wyżej wymienionych elementów stosunku pracowniczego, to jest element podporządkowania oraz element ekonomiczny związany z wypłatą wynagrodzenia, gdyż w takiej sytuacji następuje przepływ kapitału własnego. Bez tych dwóch niezbędnych elementów, o których stanowi art. 22 k.p., nie mamy do czynienia z faktycznie nawiązanym stosunkiem pracy przez spółkę i jej niemal jedynego wspólnika.

Odnosząc powyższe założenia interpretacyjne do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny zauważył, że argumenty przedstawione w apelacji zmierzały do wykazania, że układ kapitałowy Spółki w rzeczywistości jest inny, ponieważ Spółka korzysta z nieruchomości należącej do jej prokurenta T. W. oraz że to prokurent wydaje wszystkie polecenia pracownicze i sprawuje nadzór nad pracą osób zatrudnionych w firmie, w tym odwołującej się. Analizowany stosunek pracy nie jest jednak stosunkiem nawiązanym z prokurentem Spółki, lecz ze Spółką. To czy w relacji odwołującej się i prokurenta Spółki istnieje podporządkowanie, czy polecenia są rzeczywiście wydawane prezesowi z dnia na dzień przez prokurenta oraz że prokurent podpisuje dla wymienionej polecenie wypłaty wynagrodzenia, nie ma znaczenia. To nie prokurent jest bowiem podmiotem, który formalnie nawiązał z odwołującą się stosunek pracy. Spółka A. jest spółką prawa handlowego, wobec czego najwyższą władzą tego podmiotu, zgodnie z przepisami Kodeksu spółek handlowych, jest zgromadzenie wspólników. W analizowanej sprawie natomiast układ w zgromadzeniu jest taki, że to odwołująca się ma w nim 99% udziałów. W sprawie nie mogło być więc mowy o podporządkowaniu pracowniczemu w sytuacji, gdy odwołująca się występowała równocześnie w kilku różnych rolach: w roli niemal jedynego wspólnika (99% udziałów), a więc właściciela

niemal całego kapitału, osoby wykonującej wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników, jednoosobowego zarządu, w tym też jego prezesa, oraz w charakterze pracownika spółki, którego obowiązki w zasadzie pokrywają się z zadaniami należącymi do zarządu spółki. W niniejszej sprawie nie tylko brak podporządkowania pracowniczego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. przemawiał zatem przeciwko przyjęciu pracowniczego stosunku zatrudnienia. Sprzeciwiała się temu także zasadnicza sprzeczność pomiędzy właścicielskim a pracowniczym statusem odwołującej się, jaka pojawiła się w tym przypadku, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy. Układ, w którym odwołująca się posiada 99% udziałów, w sposób oczywisty świadczył bowiem o tym, że odwołująca się de facto wykonywała czynności na rzecz samej siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. W tej sytuacji nie zachodziła wymagana przesłanka odpłatności pracy, gdyż jako "niemal jedyny" wspólnik odwołująca się nie była niezależna ekonomicznie od pracodawcy (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością), albowiem do przesunięcia majątkowego dochodziło w rzeczywistości w ramach jej majątku. Jak można przy tym jedynie przypuszczać, sens takiego podziału udziałów był jeden - uniknięcie możliwości wpisania się w pojęcie osoby prowadzącej działalność gospodarczą. Zamiar ten wynikał zapewne stąd, że w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym pracowniczego zatrudnienia jedynego wspólnika na stanowiskach zarządczych uznawano, że wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej, a nie w ramach tytułu pracowniczego, ponieważ nie jest spełniona przesłanka podporządkowania pracowniczego oraz w istocie niespełniona jest także przesłanka odpłatności pracy, gdyż do przesunięcia majątkowego dochodzi faktycznie w ramach majątku samego wspólnika. Takiego natomiast stanu odwołująca się chciała uniknąć, o czym można było wnioskować chociażby z faktu zaskarżenia przez nią decyzji nr (...)/2015.

Odnosząc się do drugiej z zaskarżonych decyzji, tj. decyzji nr (...)/2015, Sąd drugiej instancji przypomniał z kolei, że odwołująca się od dnia 1 marca 2006 r. jest zgłoszona do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych jako pracownik zatrudniony w innym zakładzie pracy, tj. A. Sp. z o.o., przy czym w okresie od dnia 7 stycznia 2014 r. do dnia 5 stycznia 2015 r. z tytułu tego zatrudnienia przebywała na urlopie macierzyńskim, a od dnia 6 stycznia 2015 r. korzysta z urlopu wychowawczego, w czasie którego pobiera zasiłek wychowawczy. Uzyskuje więc wynagrodzenie mniejsze niż wymagane prawem dla prymatu ubezpieczenia pracowniczego. Dlatego to od dnia 6 stycznia 2015 r. w odniesieniu do odwołującej się nie występuje prymat ubezpieczenia pracowniczego w zbiegu z ubezpieczeniem z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej. Organ rentowy, powołując się na treść art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, uznał więc, że wyłączenie odwołującej się z pracowniczych ubezpieczeń społecznych oznaczało, że będąc niemal jedynym wspólnikiem Spółki A., dla celów ubezpieczeń społecznych powinna być traktowana jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność.

Sąd Apelacyjny zwrócił w związku z tym uwagę, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością to spółka, gdzie występuje co najmniej jeden wspólnik albo spółka małżeńska z udziałami bądź ze wspólnością ustawową, bądź też spółka, gdzie majątek wnieśli wspólnicy spółki cywilnej. W tej kwestii nie ma zatem możliwości badania czy udział jakiegokolwiek drugiego wspólnika jest iluzoryczny czy nie. Literalne brzmienie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej odsyła w tym względzie do odpowiednich regulacji Kodeksu spółek handlowych. Z brzmienia art. 153 k.s.h. wprost wynika natomiast, że to umowa spółki stanowi, czy wspólnik może mieć tylko jeden czy więcej udziałów. Jeżeli wspólnik może mieć więcej niż jeden udział, wówczas wszystkie udziały w kapitale zakładowym powinny być równe i są niepodzielne. Ten jeden udział jako udział minimalny wskazany w Kodeksie spółek handlowych (co najmniej 50 zł przy kapitale zakładowym co najmniej 5.000 zł - art. 154 § 1 i 2 k.s.h.) tworzy status drugiego wspólnika. O tym możliwym funkcjonowaniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jednoosobowo bądź wieloosobowo świadczy także chociażby treść art. 156 k.s.h., mówiąca o tym, że "w spółce jednoosobowej jedyny wspólnik wykonuje wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników zgodnie z przepisami niniejszego działu. Przepisy o zgromadzeniu wspólników stosuje się odpowiednio." W świetle powyższych uregulowań, oczywiste jest więc, że w przypadku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podmiot ten może funkcjonować w układzie zarówno jednoosobowym, jak i wieloosobowym, przy czym o formie tej stanowi tylko i wyłącznie sposób podziału kapitału zakładowego. Wobec tego, skoro w analizowanej sprawie kapitał zakładowy Spółki A. wynosi 5.000 zł i dzieli się na 100 udziałów, przy czym odwołująca się jest wspólnikiem posiadającym większość udziałów - 99% o wartości 4.950,00 zł, a drugi ze wspólników posiada 1% udziałów o wartości 50 zł, to absolutnie nie było podstaw ku temu, aby stwierdzić, że Spółka A. jest spółką jednoosobową w kontekście regulacji art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej. Kodeks spółek handlowych zezwala na takie unormowanie udziałów wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. A to, że taki podział niekorzystnie przekłada się na sferę ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia pracowniczego, to jest to już zupełnie inna kwestia i w analizowanej sprawie w sposób niewłaściwy została ona przetransferowana na grunt decyzji nr (...)/2015. Organ rentowy, a za nim Sąd Okręgowy, nie powinien przenosić sztucznie rozważań dotyczących tzw. iluzorycznego wspólnika, czynionych na gruncie analizy stosunku pracowniczego między Spółką A. odwołującą się. Są to zupełnie dwie różne instytucje. Co więcej, posługując się takim argumentem, jaki organ rentowy zawarł w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji, tak naprawdę organ ten dopuścił się zanegowania umowy spółki, do czego nie miał uprawnień, zanegowania wpisu w rejestrze spółek, do czego również nie miał uprawnień, a nadto zanegowania wolnej woli wspólników, co także nie miało w analizowanej sprawie uzasadnienia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 20 lipca 2017 r., zaskarżając ten wyrok w części, tj. w zakresie pkt II i IV wyroku i zarzucając mu w tym zakresie naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przez niewłaściwą wykładnię polegającą na przyjęciu, że wspólnik posiadający 99% udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność i będąca wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Powołując się na tak sformułowany zarzut, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie punktów II i IV oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie punktów II i IV oraz orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Z. z dnia 22 kwietnia 2016 r. w zakresie odwołania od decyzji Nr (...) /2015 oraz o zasądzenie od odwołujących się na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym według norm przepisanych.

Uzasadnienie prawne

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrywana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna jest uzasadniona, ponieważ zaskarżony tą skargą wyrok Sądu drugiej instancji faktycznie narusza przepisy prawa materialnego powołane w podstawie zaskarżenia.

Wyrok ten oparty jest na założeniu interpretacyjnym, zgodnie z którym art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych odsyła do odpowiednich regulacji Kodeksu spółek handlowych (między innymi do art. 153, art. 154 § 1 i 2 oraz art. 156 k.s.h.). W związku z tym odesłaniem spółka z ograniczoną odpowiedzialnością może więc funkcjonować "w układzie" zarówno jednoosobowym, jak i wieloosobowym, o czym decyduje wyłącznie sposób podziału jej kapitału zakładowego. Jeśli zaś w przypadku Spółki A. kapitał zakładowy dzieli się na 100 udziałów, z których 99 posiada odwołująca się, a drugi wspólnik 1 udział, na co zezwalają przepisy Kodeksu spółek handlowych, to wymieniona Spółka nie jest spółką jednoosobową "w kontekście regulacji art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej". Uznanie ją za taką spółkę świadczyłoby to bowiem o zanegowaniu umowy spółki, wpisu do rejestru spółek oraz wolnej woli wspólników.

Zdaniem Sądu Najwyższego, założenie to nie jest jednak prawidłowe, gdyż wynika z błędnej wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Przepis ten jest rozwinięciem regulacji art. 6 ust. 1 pkt 5 powołanej ustawy, w myśl którego obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz osobami z nimi współpracującymi. Z kolei, stosownie do art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólników spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej. Prawidłowe odczytanie obu powołanych przepisów musi zatem prowadzić do wniosku, że chodzi w nich o podmioty ubezpieczeń społecznych będące osobami fizycznymi. To one podlegają obowiązkowi ubezpieczeń społecznych oraz to one (a nie spółki, których są wspólnikami) są płatnikami składek na te ubezpieczenia. O ile przy tym adresowanie tych przepisów do osób fizycznych będących wspólnikami spółek osobowych nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości, o tyle odniesienie ich także do wspólnika spółki kapitałowej (posiadającej przecież osobowość prawną) stanowi specyficzną regulację właściwą dla prawa ubezpieczeń społecznych.

Regulacja ta wzbudzała zresztą w przeszłości pewne kontrowersje stanowiące podstawę do wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego ze skargą konstytucyjną, w której zakwestionowano zgodność wspomnianego przepisu z art. 32 ust. 1 oraz art. 32 ust. 1 w związku z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP właśnie w zakresie, w jakim zalicza on do katalogu osób prowadzących pozarolniczą działalność także wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 25 września 2014 r., SK 4/12 (OTK-A 2014 Nr 8, poz. 95), orzekł jednak, że art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w zakresie odnoszącym się do wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jest zgodny z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP oraz umorzył postępowanie w pozostałym zakresie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Uzasadniając to orzeczenie, Trybunał między innymi zwrócił zaś uwagę na odrębność prawnopodmiotową wspólnika i spółki kapitałowej oraz fakt, że to nie jednoosobowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ale jej wspólnik jest płatnikiem składek na ubezpieczenia społeczne. Wyjaśnił ponadto, że bezpośrednim powodem wprowadzenia art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych było objęcie ubezpieczeniem wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, którzy z perspektywy prawa ubezpieczeń społecznych znajdowali się de facto w podobnej sytuacji, co osoby prowadzące działalność gospodarczą. Wymieniony przepis miał zapobiegać zawieraniu przez wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością umów o pracę ze spółką w celu uzyskania statusu pracowniczego oraz związanych w tym świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych. W praktyce częste były bowiem wypadki zawierania tego rodzaju umów, które w inicjowanych przez zakład Ubezpieczeń Społecznych postępowaniach sądowych kwalifikowano jako nieważne czynności z samym sobą w celu obejścia ustawy. Omawiany przepis pozostaje również w związku z treścią innych przepisów zawartych w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych i realizuje postulat powszechności ubezpieczenia społecznego w odniesieniu do wspólników spółek prawa handlowego. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych przewiduje różne podstawy (tytuły) ubezpieczenia wspólników spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Podczas gdy wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podlega ubezpieczeniu na podstawie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wspólnicy (innych niż jednoosobowe) spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, których łączy ze spółką prawidłowo nawiązany i zgodny z przepisami prawa pracy stosunek pracy, mogą w konkretnych okolicznościach faktycznych podlegać ubezpieczeniu pracowniczemu na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Trybunał podkreślił też, że wynikające z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zróżnicowanie jest uzasadnione istotnym dla prawa ubezpieczeń społecznych nasyceniem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością elementem osobowym oraz szczególnym na tym tle charakterem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością tworzone są zazwyczaj do prowadzenia małych i średnich przedsiębiorstw przez kilku wspólników, najczęściej w celach gospodarczych (niekoniecznie zarobkowych), służąc

w pierwszej kolejności ograniczeniu ryzyka związanego z prowadzeniem przedsiębiorstwa i wyłączeniem odpowiedzialności wspólnika. Szczególnie silny związek wspólnika ze spółką zachodzi w jednoosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, w której to jeden podmiot skupia całość uprawnień korporacyjnych oraz majątkowych przysługujących uczestnikom spółki, a w szczególności prawo głosu, prawo do zysku.

W ocenie Sądu Najwyższego, podobna sytuacja (w sferze faktów) występuje wówczas, gdy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie jest wprawdzie spółką jednoosobową, ale proporcja udziałów poszczególnych wspólników występująca w tej spółce powoduje, że tylko jeden wspólnik w istocie ma wszystkie uprawnienia zarówno korporacyjne, jak i majątkowe. W szczególności z taką sytuacją będziemy mieć do czynienia wtedy, gdy jeden wspólnik posiada taką część udziałów, która zapewnia mu wyłączne prawo głosu w zgromadzeniu wspólników i niemal wyłączne prawo do zysku, a także - wskutek pełnienia funkcji jednoosobowego zarządu - nieskrępowane samodzielne decydowanie o bieżącej działalności spółki. Status prawny takiego wspólnika jest więc analogiczny jak wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dlatego też, wbrew odmiennemu stanowisku Sądu drugiej instancji, oparte wyłącznie na literalnej wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych uznanie, że taki wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlega obowiązkowi ubezpieczeń społecznych tylko dlatego, że "formalnie" nie jest wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością prowadziłoby do naruszenia zasady powszechności ubezpieczeń społecznych i konstytucyjnej gwarancji obywatela do zabezpieczenia społecznego. To właśnie te reguły powinny zaś być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Również wbrew odmiennemu stanowisku Sądu Apelacyjnego, w pełni uprawnione jest odwołanie się w tym względzie do argumentacji, którą posłużył się Sąd Najwyższy w sprawach, w których zakwestionowano możliwość podlegania przez dominujących wspólników spółek z ograniczoną odpowiedzialnością pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu, przyjmując, że nie może być uznane za zatrudnienie pracownicze zatrudnienie dominującego wspólnika w sytuacji, gdy udział innych wspólników w kapitale zakładowym spółki jest tak mały, że pozostaje iluzoryczny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, OSP 2012 Nr 1, poz. 8; z dnia 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, LEX nr 1043990; z dnia 7 marca 2018 r., I UK 575/16, LEX nr 2488094; z dnia 13 marca 2018 r., I UK 27/17, LEX nr 2508640). W orzecznictwie tym trafnie stwierdza się bowiem, że z perspektywy prawa ubezpieczeń społecznych tego rodzaju spółkę należy traktować jak spółkę jednoosobową. Spółka dwuosobowa, w której jeden ze wspólników zachował 99 na 100 udziałów, ma bowiem pozycję właścicielską tak dalece dominującą, że nie może być własnym pracodawcą. Taka skala większości udziałów (przewagi głosów) oraz sposób jej wykorzystywania nakazuje traktować stosunki pracy w wieloosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością na równi ze stosunkami w spółce jednoosobowej. Także w piśmiennictwie podkreśla się, że jedyny (lub "niemal jedyny") wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie powinien uzyskać statusu pracowniczego. Niezależnie od argumentów odwołujących się do braku podporządkowania pracowniczego w piśmiennictwie tym zauważa się bowiem, że w istocie nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika (por. Z. Hajn: Zatrudnienie (się) we własnym zakładzie pracy w świetle ustrojowych podstaw prawa pracy w: Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, pod red. L. Florka i Ł. Pisarczyka, Warszawa 2011, s. 195 i nast.).

(...)